GŁOS POMORSKI

Nr. 33 — Rok 4. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 200.000 mk**

Prenumerata miejscowa; Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **3.812 500** mkp., przedpłata na poczcie z odnoszeniem do domu miesięcznie **4.324 500** mkp. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 5.600.000 mkp., do Niemiec 7.500.000 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 18,— fr., (z wysyłką co 2-gi dzień 14 fr.) do Anglji 5 shillingów, do Stanów Zjednoczonych 80 cents W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne i. t. d. prenumeratorzy nie mają prawa żadania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Przy waloryzacji obowiązuje odpowiednia dopłata. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: **Bank Powiatowy Grudziadz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziadz, P. K. K. P. Grudziądz** — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności. Oddział w Poznaniu nr. 201193. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokosci milimetra w **dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 100.000 mk. **w dziale reklamowym** na stronie 1-3 łam. przed tekstem 500.000 mk., wśród tekstu 300.000 mk., za tekstem 240.000 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla Niemiec dochodzi 150% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłomaczenie oblicza się 20% nadwyżki. — **Rachunki są natychmiast płatne,** w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie ogłoszenia zlecane przed dniem zmiany cen. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialnośc i za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południu.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** sobota, dnia 9-go lutego 1924. | Telefon nr. **50 i 51.**

Deklaracja premjera Mac Donalda do Polski.

Warszawa, 7. 2. (Pat). W dniu 7 lutego p. prezes Rady Ministrów przyjął posła angielskiego Maxa Muellera, który wręczył mu następującą deklarację premjera angielskiego Mac Donalda: Pan Prezes Ministrów Wielkiej Brytanji polecił mi zakomunikować Waszej Ekscelencji najlepsze życzenia długiego pokoju wewnętrznego konsolidacji finansowej, gospodarczego postępu i ogólnej pomyślności Polski oraz wyraża nadzieję, że dobre stosunki, łączące oba narody będą mogły zacieśnić się w czasie piastowania przezeń urzędu.

Czyn obywatelski polskich górników.

Warszawa, 7. 2. (Pat). Robotnicy przemysłu górniczego zrezygnowali z ostatniej podwyżki za drugą połowę stycznia rb. uzupełniając to jednak od obniżenia cen węgla oraz od zobowiązania przemysłowców, że jeżeli w lutym nastąpi zniżka cen artykułów pierwszej potrzeby, to zarobki robotnicze nie ulegną zmniejszeniu. To obywatelskie stanowisko robotników zasługuje na podkreślenie.

Stanowcza odpowiedź Francji w sprawie Palatynatu.

Tendencyjne zarzuty Niemców nie są poparte dowodami. — Francja odrzuca żądanie przywrócenia status quo ante.

Paryż, 7. 2. (PAT). Odpowiadając na notę niemiecką w sprawie Palatynatu, Poincare przypomina pismo z dnia 12 grudnia ub. r., w którem odparł poprzednie kalumnie rządu Rzeszy, według których władze francuskie udzielały pomocy separatystom Palatynatu. Wobec tego, że nowe tendencyjne zarzuty, przytoczone w nocie nie są poparte jakimikolwiek dowodami, Francja powstrzymuje się od udzielenia odpowiedzi na nieumotywowane skargi Niemiec. Francja jest w dalszym ciągu zdecydowana nie mieszać się do sporów, jakie toczą się między Niemcami. Ponadto zgodnie z oświadczeniem, złożonem dnia 12 grudnia ub. roku przez ambasadora francuskiego de Marserie oraz z brzmieniem aide-memoire, wręczonego 11 stycznia b. r. posłowi niemieckiemu w Paryżu przez Peretti della Rocca, Francja nie zgadza się na podjęcie jakiejkolwiek dyskusji w sprawie wysuniętego przez rząd Rzeszy żądania przywrócenia status quo na terytorjum Palatynatu.

Echa zgonu Wilsona.

Pogrzeb Wilsona. — Tłum wywiesza flagę amerykańską na gmachu poselstwa niem. — Poseł niemiecki nie bierze udziału oficjalnego w pogrzebie.

Waszyngton, 7. 2. (Pat). Pogrzeb Wilsona był jak najbardziej skromny. W czasie chowania zwłok obecna była tylko rodzina zmarłego. W całym kraju na przeciąg paru minut wstrzymany został wszelki ruch.

Waszyngton, 7. 2. (Pat). Reuter donosi: Z powodu ociągania się posła niemieckiego z wywieszeniem flagi z okazji śmierci Wilsona, zebrał się przed budynkiem poselstwa tłum publiczności, który wywiesił na gmachu flagę amerykańską

Berlin, 7. 2. (Pat) Poseł niemiecki w Waszyngtonie oświadczył, że nie weźmie oficjalnego udziału w uroczystościach żałobnych z powodu śmierci Wilsona, poniewaź Wilson zmarł jako osoba prywatna. Wieczorowe pisma berlińskie donoszą, że ze względu na złe wrażenie, jakie to oświadczenie wywołało na amerykańskiej opinji publicznej, poselstwo niemieckie w Waszyngtonie postanowiło opuścić do połowy masztu flagę poselstwa na czas żałoby oznaczony przez rząd Stanów Zjednoczonych.

Blok antyfaszystowski.

Rzym, 7. 2. (Pat). Jak donosi „Trybuna" w kołach politycznych omawiana jest sprawa utworzenia bloku antyfaszystowskiego, do którego miałyby przystąpić liga demokratyczna, partja socjalistyczna zjednoczeniowa oraz faszyści-dyscedenci.

Delegacja Stowarz. urzędników państw. u premjera Grabskiego.

Warszawa, 7. 2. (Pat). W dniu 7 bm. wieczorem p. prezes Rady Ministrów przyjął delegację zarządu głównego Stowarzyszenia urzędników państwowych, która przedstawiła opinję zarządu w sprawie wypłaty urzędnikom dodatku drożyźnianego w dniu 16 lutego br. w bonach skarbowych, ewentualnie odroczenia tej wypłaty w myśl projektu, rozważanego w kołach sejmowych. Delegacja wypowiedziała się przeciwko projektowi odroczenia, ponieważ szeroki ogół urzędników byłby tem zaskoczony i znalazłby się z końcem miesiąca w kłopotach finansowych. Natomiast ze względu na przełomowy moment w obecnym okresie sanacji skarbu, a przedewszystkiem ze względu na konieczność podtrzymania tendencji zniżkowej cen towarów przez jaknajoględniejsze zasilanie rynku obiegu gotówkowego, delegacja oświadczyła się za częściową wypłatą dodatku drożyźnianego w bonach skarbowych. W ten sposób pełna wypłata w bonach mogłaby być dokonana urzędnikom państwowym od 7-go stopnia w zwyż, natomiast niższym stopniom należałoby wypłacić conajmniej połowę dodatku w markach O ileby p. prezes Rady Ministrów przychylił się do tego stanowiska, zarząd Stowarzyszenia urzędników państwowych uważałby za wskazane zwrócić się do ogółu urzędników z odpowiednią odezwą. Premjer całkowicie uznał słuszność poglądów delegacji i oświadczył, że podejmie inicjatywę wypłaty dodatku w bonach skarbowych i wyda odpowiednie zarządzenia, przyczem uważa, że wypłata w bonach nie powinna być stosowana przymusowo.

Socjalizacja własności ziemi w Anglji.

Wiedeń, 7. 2. (Pat). „Neue Freie Presse" donosi z Londynu, że rada naczelna Labour Party powzięła uchwałę, żądającą przeprowadzenia najważniejszego punktu programu tej partji, a mianowicie socjalizacji własności ziemskiej. Rząd Mac Donalda przygotowuje odnośny projekt ustawy która jednakże przedewszystkiem ma być przedmiotem dyskusji kongresu partyjnego

Rozpatrzenie wytycznych polityki emisyjnej P. K. K. P.

Warszawa, 7. 2 .(PAT.) W przededniu całkowitego wstrzymania druku marek polskich na posiedzeniu rady nadzorczej P. K. K. P. w dniu 8 lutego br. rozpatrzone będzie żądanie ministra skarbu, dotyczące ustalenia wytycznych polityki emisyjnej P. K. K. P. w dziedzinie życia gospodarczego. P. ministrowi skarbu zależy, aby po wstrzymaniu zgodnie z dekretem odnośnym p. Prezydenta Rzplitej z dnia 1 lutego br. druku marek na potrzeby skarbu państwa, przyspieszony został termin wstrzymania druku marek, również na potrzeby życia gospodarczego. Bliski więc jest dzień zupełnego unieruchomienia maszyn, drukujących banknoty markowe

Izba Związków Gospodarczych w Gdańsku.

Gdańsk, 7. 2. (PAT.) W najbliższym czasie ma być utworzona w Gdańsku izba związków gospodarczych Gdańska i Polski z ekspozyturą w Warszawie. W gdańskich kołach gospodarczych toczyły się w ostatnich kilku tygodniach rokowania w tej sprawie. Nowa instytucja ma na celu popieranie stosunków gospodarczych między Polską a Gdańskiem a zwłaszcza przywozu i wywozu do Polski i z Polski przez Gdańsk.

Chrześc. Dem. wobec przedłużenia godzin pracy.

Grudziądz, 8 lutego.

Poniżej podajemy nader interesujące uwagi, nam nadesłane. Czytelników naszych, a szczególnie koła pracowników wszelkiej kategorji prosimy o ich uważne przeczytanie, a przekonają się, że Chrześc. Dem. nietylko nie jest przeciwniczką 8-godzinnego dnia pracy, ale usiłuje znaleść drogi, by podtrzymując tę zdobycz zasadniczą znaleźć drogi do podniesienia w interesie dobra ogółu wydajności pracy.

Artykuł brzmi:

Na jednem z ostatnich zebrań grudziądzkiego koła Chrześc. Demokracji, poświęconego głównie omówieniu naprawy stosunków gospodarczych w Polsce, przytoczono bez podania stanowiska Chrześc. Demokracji przykłady z Niemiec, w których rząd Marxa wydał rozporządzenie, określające dla urzędników państwowych normalny czas pracy na 9 godzin dziennie, a nawet postanawiające, że urzędnicy winni pracować tak długo, aż wykonają powierzoną im pracę, bez względu na ilość godzin i bez dopłaty nadgodzinowego. Jeżeli chodzi o robotników podano równocześnie, że czas pracy w Niemczech wynosi dla tych ostatnich 60—65 godzin tygodniowo.

Ważność poruczonego tematu wymaga bliższego zapoznania się z rzeczywistem stanem rzeczy i to z punktu Chrześcijańskiej Demokracji, tembardziej, że od pewnego czasu w Polsce, temat powyższy zapoczątkowany przez szereg działaczy. społecznych, wymaga oświetlenia sprawy.

Zresztą zajęcie stanowiska wobec tego co zapoczątkowane w Niemczech zamierza się przenieść do Polski staje się dla mnie o tyle ciekawszem, że jako zwolennik Chrześcijańskiej Demokracji oprzeć się mogę o pewną, stałą linijność naszych poglądów na kwestje robotnicze w ogólności, poglądów, które tak z punktu socjalnego jak i nacjonalistycznego pozwalają nam na zajęcie stanowiska, odpowiadającego przedewszystkiem tak dzisiejszemu położeniu państwa jak i prądom nurtującym w społeczeństwie.

Jesteśmy już poważną oragnizacją, która oparta o nowy ruch społeczny; ruch chrześcijański może śmiało powiedzieć, że zaprowadzone w Niemczech drogą nadzwyczajnych pełnomocnictw odchylenia na korzyść przedłużenia dnia pracy — zdarzyć się mogą również w Polsce,lecz należą już do tych możliwości, które tylko w razie koniecznej potrzeby, dla ratowania katastrofalnego położenia państwa mogłyby i powinny znaleść zastosowanie pod warunkiem, że z ofiar stanu robotniczego nie będzie korzystał kapitalista ale całe społeczeństwo. Jeżeli zastrzegamy sobie reform z dziedziny produkcji natenczas tembardziej bez poprzedniego zabezpieczenia społecznych korzyści wypływających z przedłużenia dnia pracy. — mowy być nie może o naśladowaniu Niemiec.

W Niemczech istniało tymczasowe rozporządzenie z dnia 23 listopada 1918 i 18 marca 1919 r., ustanawiające 8-godzinny czas pracy, obowiązujący do 17 listopada 1923 r. i aczkolwiek parlament niemiecki wydał następnie rozporządzenie tymczasowe wchodzące w życie z dn. 1 stycznia 1924 r., podtrzymujące zasadę 8-godzinnego dnia pracy, to jednak w pewnych wypadkach wolno stosować przedłużenie dnia pracy ustalone przy zbiorowych umowach lub przez inspektorów pracy.

Powracając do dalszego omówienia naszego stanowiska wobec zamiarów zarzucenia 8 godz. dnia pracy w dzisiejszych warunkach wspomnąć należy, że w Polsce jakoby wzorując się na Włochach a szczególnie kongresie zrzeszeń syndykalnych, odbytym 14 stycznia br. w Florencji, coraz głośniej mówi się i pisze o potrzebie zwiększenia wydajności pracy.

„Dobrobyt uzależnia się od wydajności pracy i rozmiarów produkcji, i najpierw — powiada się — istnieć musi dochód z produkcji, a następnie mówić można o podziale zysków". W istocie godzić się należy na to, gdyby zechciano zarazem przyznać, że pracę nie należy uważać za coś indywidualnego, gdyż jest ona aktem zbiorowym, a więc społecznym, z której korzystać będzie nie sam kapitalista lekceważący w większości interes ogólny, ale całe społeczeństwo.

Przecież stwierdza się ogólnie, że dzisiejsza wydajność pracy równa się przedwojennej, a jeżeli mimo tak pocieszającego objawu, zacierającego ślady powojenne-

go kontuchowania istnieje w kraju drożyzna i bezrobocie, natenczas sięgnąć wypadnie po środki takie jak ulepszenie organizacji przedsiębiorstw, wprowadzenie rzetelnej kalkulacji, tworzenie nowych ognisk przemysłu, nawiązywaniem stosunków szukać rynków zbytu, przemysł zrobić konkurencyjnym, zmienienie polityki węglowej, tamowanie napływu obcych zbędnych ludzi do Polski itd. razem to wszystko wzięte, będzie widomym znakiem wysiłków, uzbyteczniających ofenzywę na 8 godz. dzień pracy.

Na ostatnim zjeździe chrześcijańskich syndykatów robotniczych w Belgji powiedział senator, Dominikanin O. Rutten, że „nie należy się troszczyć o tych, którzy zapominają, że we wszystkich dziedzinach postęp przyspierzają ci, którzy działają, a nie ci, którzy całe życie tylko mówią jak nie należy działać".

Terra incognita.

Niejednokrotnie mieliśmy sposobność słyszeć i czytać, co o nas mówią i piszą dogodni podróżni, krajoznawcy domniemani i eksperci z innych dzielnic. Spotkaliśmy w tych opisach zwroty jak „dziwny patrjotyzm", „naleciałości germańskie", „dudaizmy", „tępota myślenia" „idiologja krzyżacka" itd. Nie chcąc uchodzić za dzielnicowców zaniechaliśmy wszelkiej dyskusji na ten temat, nie ze strachu przed dictum acerbum, że wszelkie **„artykuły dzielnicowe spotkają się z bezwzględnem dochodzeniem prawno-prasowem"**, lecz jedynie dla tego, że przekonani byliśmy i jesteśmy, że wspólne wzajemne pożycie i poznanie się zatrze tępotę myślenia po jednej a zbyt wybujałe przekonanie wyższości własnej po drugiej stronie. Zamilczaliśmy nawet przerażające zjawiska progresywnego ukrainizowania Pomorza zażydzania naszej dzielnicy za pomocą różnych furtek i niemczenia Pomorza przez mieszane małżeństwa z innych dzielnic, albowiem nie chcielibyśmy odświeżać nieszczęsnej dyskusji nad unifikacją i jej w oczy bijącemi następstwami.

I otrzymujemy dziś podziękowanie od p. Wł. Rabskiego w „Kurjerze Warszawskim", który przychodzi, mianowicie o Kaszubach do przekonania, że „złym są rozkładnikiem polskości". Panu Rabskiemu pisać wolno, co mu się podoba. Gdy jednak pismo tej miary, co „Kurjer Warszawski" pokrywa autorytetem swym podobne określenie odłamu ludności pomorskiej, który nie wysyłał adresów hołdowniczych, pisanych poprawną polszczyzną do Hohenzollerów, Habsburgów lub Romanowów, nie wił się około tronów, lecz przeklinając swym językiem, polskiemi kartkami wyborczemi Niemcowi pluł w twarz, wtedy zrozumiała jest odprawa pana Jana Koszałki, Kaszuby, którą daje p. Rabskiemu.

„Zawiał jakiś inny wiatr — mówi p. J. K., trącący mocno owem osławionem hasłem bismarkowskiej „silnej pięści". Nasuwa się wrażenie, jakoby uderzeniem pięści chciano nadrobić to, co napsuły mniej może „uniżgi i sentymentalność", jak raczej brak głębszych walorów moralnych i charakteru licznych niestety jednostek. Rumieniec wstydu zalewa twarz każdego prawdziwego polaka-kaszuby przy czytaniu wywodów p. Rabskiego w „Kurjerze Warszawskim". Wstydu, nie za nas jako kaszubów, bo nasze uczucia dla Ojczyzny zadokumentowaliśmy, **gdy jeszcze nie było p. Rabskiego i spokrewnionych mu duchowo „znawców" naszej ziemi, lecz wstydu za cały naród polski, którego czujemy się, mimo p. Rabskiego, nierozerwalną cząstką.** Bo tylko my sami, a najmniej może p. Rabski, umiemy zrozumieć i ocenić cały ogrom tej hańbiącej krzywdy jaką wyrządził pan Rabski całemu narodowi, rzucając w społeczeństwo szerokiej Rzplitej swoje nieszczęsne uwagi".

Nie wiem jakie stronnictwo sejmowe wysłało posła R. na tę fatalną eksapadę w dziedzinę kaszubszczyzny, lecz jestem przekonany, że skutki będą w przyszłości jaknajujemniejsze dla całego stronnictwa u nas. Mimo naszej „tępoty" możemy zapewnić p. Rabskiego i jego przyjaciół, że mamy dobrą pamięć, choć nie istnieją dla nas te czy owe stronnictwa, lecz istnieje tylko Polska.

Jako nauczyciel-kaszuba nie będę zajmował się całym artykułem p. Rabskiego, pozostawiam to kompetentniejszemu z rodaków. Nie będę zagłębiał się w tajemnice „wystrzegania się, jak ognia naruszenia odrębności" naszej, „pierwszeństwa" przy organizacji urzędów miejscowych „protekcji" przy likwidacji mienia niem., „ludu tępego i zmaterjalizowanego", „ogromnej większości księży kaszubskich-niemców", ulokowania poborowych kaszubskich tylko na Pomorzu itd., choć wszystko to pobudza cały szereg najrozmaitszych refleksyj".

„Prawda, że nie rozumiemy i rozumieć nie chcemy idei i haseł, przywiewających ze stron p. Rabskiemu bliskich, idei szkoły bezwyznaniowej, idei źle pojętego indywidualizmu, pojęć spaczonych haseł wywrotowych i doktryn cuchnących moralną zgnilizną, bo doświadczyliśmy, że nasz wysunięty posterunek nadbałtycki nie może być terenem hodowli charakterów bezwartościowych dla odbudowy polskości na północnej rubieży Rzeczplitej. Obowiązków naszych uczymy się przestrzegać nie od p. Rabskiego, ale od naszego sumienia narodowego, wypróbowanego i zahartowanego w wiekowej walce.

„Skąd tedy p. Rabski wie, że „kaszubskiemu nauczycielowi ani przez myśl nie przyjdzie, że powinnością jego jest budzić w młodem pokoleniu szacunek i miłość dla Polski?" Zapraszamy p. Rabskiego uprzejmie aby raczył w ty m... dzie osobiście przekonać się o owocach naszej pracy. Na nich najlepiej osądzi co nam „na myśl przychodzi" przy spełnianiu swego zadania. Możemy p. Rabskiemu dać nasze słowo, które jak przekonaliśmy się niejednokrotnie, jeszcze coś waży w Polsce, że jest to właśnie przedmiotem naszych bezustannych rozważeń i zabiegów, jak przygarnąć dusze tego młodego pokolenia do łona matki Ojczyzny, jakich środków użyć, aby praca w tym kierunku najpomyślniejsze wydała owoce. Na ten ton nastrojone jest całe nasze dążenie; więc ze zdumieniem dowiadujemy się, że znalazł się ktoś w Polsce, który wyrywając się jak Filip z konopi odmawia nam tego zrozumienia, który dowodzi, że to nam ani „przez m... nie przechodzi".

Pan Rabski nie jedynym jest Filipem z konopi, który „odgaduje" nasze myśli i s... eruje nam rzec... o których się Ben Akibie nie śniło. Nie on jest jedynym który uważa Pomorze za podwórko, na którym każdy składać może swoje śmieci myślowe. Myśl państwowa na Pomorzu zbyt silnie jest ugruntowana zbyt jawne daliśmy jej dowody, ażebyśmy się za co innego uważali jak za Polaków. Ale może p. Rabski uraczy nas opisem zarysowujących się ścian Rzeczypospolitej w Małopolsce i o zażydzeniu bliższych mu stron, może wprzód uraczy nas opisami psychy tych, których zna najlepiej, a potem dopiero zawoła na alarm przeciw — Kaszubom.

Z posiedzeń komisji sejmowych.

Jeszcze obrady nad prawami szeregowców. — Komisja komunikacyjna. — Projekt ustawy i opłatach górniczych.

Warszawa, 7. lutego. (Pat.) Sejmowa komisja wojskowa pod przewodnictwem posła Mączyńskiego (ZLN.) obradowała na dzisiejszem posiedzeniu w dalszym ciągu nad projektem ustawy o podstawowych obowiązkach i prawach szeregowych Wojsk Polskich. Przyjęto art. od 25 do 36 włącznie, traktujące o awansie szeregowych i normujące czas służby, konieczny w każdym stopniu dla awansu. Postanowiono więc, że dla awansu starszego szeregowca wymagane są 4 miesiące, dla awansu na kaprala — dalsze 4 miesiące, na plutonowego — dalszych 10 miesięcy, na sierżanta — dalszych 10 miesięcy oraz na starszego sierżanta — dalszych 24 miesięcy.

Warszawa, 7. lutego. (Pat.) Sejmowa komisja komunikacyjna pod przewodnictwem posła Bartla w dalszym ciągu omawiała sprawę umowy rządu ze spółką telefoniczną Cedergrön. Po obszernej dyskusji przyjęto jednogłośnie następujący wniosek referenta posła Sikorskiego (Chrz. Dem.): Komisja komunikacyjna stwierdza, ze sprawa publicznej subskrypcji na prywatny kapitał, mogący na mocy statutu wziąść udział w polskiej akcyjnej spółce telefonicznej, nie została dotąd załatwiona w sposób odpowiadający duchowi statutu spółki i interesom państwa polskiego. Komisja komunikacyjna wzywa wobec tego ministra przemysłu i handlu, by zechciał poczynić odpowiednie kroki, mające na celu założenie polskiego prywatnego kapitału polskiej spółki akcyjnej telefonów i umożliwienie mu wzięcia udziału w subskrypcji kapitału zakładowego spółki. Ponadto przyjęto następujący wniosek posła Pławskiego (PPS.): Komisja komunikacyjna stwierdza: 1) że umowa rządu z towarzystwem Cedergrön nie jest korzystna dla państwa; 2) że Ministerstwo Poczt i Telegrafów i przedstawiciele rządu w zarządzie polskiej akcyjnej spółki telefonów przejawili zupełną bezczynność, nie broniąc z należytem naciskiem interesów skarbu państwa. Wobec tego komisja wzywa rząd do jaknajrychlejszego przeprowadzenia śledztwa i zakomunikowania wyników śledztwa. Następnie poseł Kuryłowicz (PPS) referował wniosek swój co do redukcji personelu kolejowego. Podczas dyskusji jeszcze nie zakończonej, postawiono pod adresem rządu szereg zapytań co do polityki personalnej na kolejach. Na powyższe pytania przedstawiciel rządu oświadczył, że udzieli wyjaśnień po dwuch tygodniach. Do tego czasu odroczono dalsze narady nad tą sprawą.

Warszawa, 7. lutego. (Pat.) Sejmowa komisja przemysłowo-handlowa zakończyła dyskusję nad projektem ustawy o opłatach górniczych. Referował poseł Koszydarski (Piast). W głosowaniu wszystkie wnioski przyjęto jednogłośnie. Następnie przyjęto również w drugiem i trzeciem czytaniu po referacie p. Brzostowskiego (ZLN.) projekt ustawy o władzach górniczych wraz z rezolucją, zgłoszoną przez referenta, wzywającą rząd do nadawania urzędom górniczym pierwszej instancji jednoosobowego charakteru.

Z posiedzenia senackiej komisji budżetowej.

Warszawa, 7. lutego. (Pat.) Senacka komisja skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem senatora Adelmana przyjęła dziś bez zmian budżet Ministerstwa Wyznań Relig. i Ośw. Publ. w brzmieniu ustalonem przez sejmową komisję budżetową wraz z dwiema rezolucjami, rezolucją, zaproponowaną przez senatora Kalinowskiego (Wyzw.), a zwracającą uwagę na niedostateczną ilość wykwalifikowanych sił profesorskich i asystentów w szkołach wyższych oraz rezolucję, zaproponowaną przez ks. sen. Bolta (ZLN.), wzywającą rząd do wydatnego uposażenia archiwarjuszów, a to z uwagi na wybitną rolę przeprowadzania rewindykacji cennych objektów od państw zaborczych.

Polityka Czechosłowacji w stosunku do Polski.

Expose min. Benesza w komisji spraw zagr. — Polska a Mała Ententa. — Ugoda jugosłowiańsko-włoska. — Traktat z Francją.

Benesz wygłosił w komisji dla spraw zagr senatu expose, dotyczące polityki zagranicznej Czechosłowacji.

M. in. w sprawie stosunku małej ententy do Polski i stosunku Czechosłowacji do Polski Benesz zaznaczył, że wiadomości, dotyczące przystąpienia Polski do małej ententy są mylne i nie odpowiadają istotnej sytuacji.

Między Polską a małą ententą — mówił Benesz — doszło już kilkakrotnie do bliskiej współpracy, którą należy uważać za pożądaną i korzystną i na którą należy liczyć w przyszłości. Współpraca ta nie oznacza nic więcej, jak stosunki, które można określić słowami „Polska i mała ententa". Przedewszystkiem koniecznem jest, aby każde z państw, wchodzące w skład małej ententy porozumiało się z Polską z osobna co do swych wspólnych interesów i dopiero na tej podstawie uregulowany zostanie w przyszłości wzajemny stosunek wszystkich tych państw do wspólnych kwestji. Benesz nie wątpi, że w końcu pomiędzy Czechosłowacją a Polską dojdzie do ugody na polu współpracy pokojowej i pragnie, aby nastąpiło to jeszcze przed wystąpieniem Rosji na forum polityki europejskiej.

Porozumienie pomiędzy Polską a państwami małej ententy będzie w przyszłości, zdaniem Benesza, trudniejsze, jeżeli Rosja będzie ujawniała aktywność w dziedzinie polityki europejskiej. Dla tego faktu nie znaleziono dostatecznego zrozumienia ani po stronie Czechosłowacji ani po stronie Polski. Dlatego leży obecnie w interesie państw małej ententy i Polski jaknajrychlejsze porozumienie się w kwestjach, dotyczących nieprzerwanego wspólnego postępowania.

Benesz wita z zadowoleniem ugodę jugosłowiańsko-włoską. Stosunek do Rosji jest jednym z najważniejszych punktów programu czechosłowackiej polityki zagranicznej. Również w polityce międzynarodowej odgrywa problem rosyjski poważną rolę gdyż polityka i pokój Europy bez udziału Rosji nie są pewnemi. Dlatego należy umożliwić nawiązanie wzajemnych stosunków Rosji z Europą należy zmusić Rosję do poprawnego postępowania wobec innych państw i do dostosowywania linji rosyjskiej polityki gospodarczej do warunków w tych państwach istniejących.

Czechosłowacja zasadniczo nie jest przeciwna uznaniu Rosji de jure. Benesz spodziewa się, że problem odszkodowań zostanie rozstrzygnięty w bieżącym roku i zaznaczył, że leży to w interesie Czechosłowacji, aby Francja doszła na podstawie traktatu pokojowego do porozumienia z Niemcami. Z kolei p. minister omówił obszernie traktat, zawarty z Francją, zaznaczając, że traktat ten nie wpłynie bynajmniej na zmianę stanowiska Czechosłowacji wobec Anglji. Omawiając sprawy, poruszone na konferencji białogrodzkiej, Benesz stwierdził, że nie zamierza bynajmniej rozszerzyć umowy francusko-czechosłowackiej na całą małą ententę. W kwestji Rosji wszystkie państwa małej ententy zajmują jednakowe stanowisko to znaczy zasadniczo wszystkie te państwa nie są przeciwne uznaniu Rosji de jure, każde z nich jednak posiada w tej kwestji zupełną swobodę postępowania. Znaczenia uznania Rosji przez Anglję i Włochy — mówił Benesz — nie chcemy przesądzać. Decydujące będą i dla Czechosłowacji następstwa tego uznania. Objęcie steru rządów w Anglji przez Mac Donalda uważa Benesz za najdonioślejsze wydarzenie od chwili zakończenia wojny. Minister zaznaczył przytem, że Czechosłowacja, która utrzymała dobre stosunki z rządem Baldwina, utrzyma je nadal wobec rządu Mac Donalda. (PAT)

Egzaminowanie urzędników.

W najbliższych dniach ukaże się w „Dzienniku Ustaw" rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie służby przygotowawczej i egzaminów praktycznych kandydatów na stanowiska wyższej służby administracyjnej kategorji w prezydjum Rady ministrów, w ministerjum spraw wewnętrznych, wojskowych, wyznań religijnych i oświecenia publicznego rolnictwa i dóbr państwowych, przemysłu i handlu robót publicznych, pracy i opieki społecznej i reform rolnych. Co się tyczy służby przygotowawczej, ma trwać zasadniczo 1 rok. Po ukończeniu pierwszego, a przed upływem trzeciego roku służby przygotowawczej z dodatnim wynikiem praktykant będzie obowiązany poddać się egzaminowi praktycznemu, składającemu się z egzaminu piśmiennego i ustnego. Przedmiotem egzaminu ustnego będzie ustawodawstwo polityczne (zwłaszcza konstytucyjne) i administracyjne oraz przepisy o państwowej służbie cywilnej jako to zasady ogólne kancelaryjne i manipulacyjne. Urzędnicy nie posiadający wyższego wykształcenia prawniczego, zakończonego egzaminami, będą musieli ponadto wykazać znajomość prawa cywilnego oraz ogólnych zasad ekonomji politycznej i polityki ekonomicznej. Jeżeli kandydat wykaże się odbytemi studjami i egzaminami, którego z tych przedmiotów, będzie mógł być zwolniony z jego zdawania. W razie niepomyślnego wyniku egzaminu kandydat będzie mógł go powtórzyć po upływie pół do jednego roku. Poraz trzeci egzaminu składać nie wolno. Co się tyczy urzędników piastujących już obecnie stanowisko w administracji państwowej, będą zwolnieni od egzaminu urzędnicy trzeciego stopnia służbowego oraz ci urzędnicy, którzy w państwach zaborczych pełnili służbę referendarską lub sędziowską (względnie w wydziale krajowym b. Galicji) i uczynili zadość wymaganiom, stawianym w tych państwach do uzyskania stałej posady, a w szczególności złożyli obowiązujący egzamin praktyczny: dalej urzędnicy, którzy rozpoczęli służbę dopiero w państwie polskiem i złożyli egzamin praktyczny na podstawie obowiązujących jeszcze ustaw państw zaborczych. Ponadto właściwy minister może zwolnić od egzaminu urzędników 4, 5 i 6 stopnia służbowego, którzy wykażą się wyższem wykształceniem, przynajmniej 2-letnią służbą państwową i dobremi kwalifikacjami, a wyjątkowo urzędników tych samych stopni, którzy pełnią służbę państwową od trzech lat zajmują stanowiska kierowników lecz posiadają tylko średnie wykształcenie, zakończone egzaminem dojrzałości. Wreszcie w specjalnych wypadkach Rada Ministrów może zwolnić od egzaminu jakiegokolwiek urzędnika zajmującego stanowisko administracyjne kategorji I. Termin egzaminów praktycznych będzie określony osobnym rozporządzeniem Rady ministrów.

Czy p. Zamoyski to rozumie?

Konferencja państw bałtyckich w Warszawie.

Grudziądz, 8 lutego.

(x.-y.) Dnia 12 lutego br. — o ile nie zajdą niespodziewane jakieś okoliczności — rozpocznie się w Warszawie konferencja państw bałtyckich, w której wezmą udział ministrowie spraw zagranicznych **Polski,** Łotwy, Estonji i Finlandji. Konferencje takie wyżej wymienionych państw odbywają się od kilku lat perjodycznie i to w odstępach czasu mniej więcej półrocznych.

Zjazd obecny miał zrazu odbyć się w połowie grudnia ub. roku — został atoli na życzenie jednego z państw bałtyckich odroczony na styczeń br.

Z powodu jednakże niejasnej sytuacji politycznej w Warszawie (nieobsadzenie teki ministra spraw zagranicznych) termin konferencji przesunięto do 2 lutego br. Wreszcie przesilenia gabinetowe w państwach bałtyckich, ostatnio zaś prośba ministra spraw zagranicznych finlandzkiego, p. Enckell'a spowodowały przesuniecie dalsze daty Zjazdu na 12 lutego 1924 r.

Przesunięcia terminu Zjazdu państw bałtyckich — dały sposobność żydowsko-lewicowej prasie do tendencyjnych ataków, o **charakterze antypaństwowym.** Czy tego rodzaju osłabianie autorytetu rządu warszawskiego — wpłynie korzystnie na przebieg konferencji państw bałtyckich w Warszawie?!!

Zaślepienie partyjne, nieobliczalny i wprost niewybredny dobór środków, jakimi wojuje zżydziała lewica z każdorazowym rządem, lekceważenie interesów państwowych i świadome zamykanie oczu na najważniejsze zagadnienia polityczno-gospodarcze już z dawien dawna mają ustaloną sławę i to w znaczeniu jak najsmutniejszem.

Ataki te czerwone są zawsze nerwowe, bez cienia zdrowego rozsądku, mają zaś na celu zrealizowanie koncepcyj belwedersko-peowiackich. Są one szalone, nierzadko humorystyczne, służą zaś jednemu romantycznemu bogu, którego dobre skądinąd imię nadużywa się do warjackich celów.

Powiedzmy szczerze! W polityce bałtyckiej lewica nie orjentuje się, czy też nie chce orjentować się. Zanalizujmy ją sine ira et studio.

Politykę bałtycką zapoczątkował zręcznie b. minister spraw zagranicznych Skirmunt. Stało to się na zjeździe bałtyckim w Warszawie w r. 1921. Wówczas p. Skirmunt zawarł t. zw. „a c c o r d p o l i t i q u e".

Miało to być podstawą akcji odbudowy gospodarczej i pokojowej w Europie północno-wschodniej. Niestety „accord politique" dzięki przesileniowym eksperymentom w łonie rządu warszawskiego nie uzyskał wogóle ratyfikacji finlandzkiej i do dzisiejszego dnia pozostał nic nieznaczącym traktatem.

* * *

Zbliżająca się konferencja państw bałtyckich w Warszawie będzie miała na celu ustalenie dalszych planów i stosunków, wynikających bądź z traktatów z Rosją, bądź z traktatów, zawartych między powyższemi państwami.

Niepodległość państw bałtyckich leży na linji interesów Polski; bałtyckie państwa doskonale to rozumieją, stąd też wynika wzajemne między tymi narodami zbliżenie.

Polska niema powodu mieszania się w sprawy wewnętrzne państw bałtyckich i Rosji. Co do ostatniej wynika to zresztą z wzajemnych zobowiązań traktatu ryskiego. Opinja publiczna w Polsce, w swem przygniatającej większości domaga się jak najprzyjaźniejszych stosunków z sąsiadami wschodnimi, wychodząc z słusznego założenia, że głównem ogniskiem intryg antypolskich jest **Berlin,** a nie Moskwa.

Od dnia 28 maja 1923 r. to jest od nominacji b. gabinetu Witosa — polska polityka wschodnia weszła na tory zdrowego realizmu. Ryska konferencja (lipiec 1923 r.) odbywała się wyłącznie **pod hasłami rekonstrukcji pokojowej i gospodarczej w tej części Europy,** gdzie Polska i państwa bałtyckaie są bezpośrednio interesowane. Pod temi też hasłami zbierze się i lutowa konferencja w Warszawie, której zasadniczą częścią programu będzie **podpisanie konwencji arbitrażowej** o polubownem regulowaniu wszelkich spraw spornych między zainteresowanemi państwami.

W dalszej konsekwencji czekają Polskę: **traktat handlowy z Finlandją, konwencje konsularne z Estonią i Łotwą.**

Czy mamy podkreślać, iż tym rokowaniom musi towarzyszyć **ściśle pokojowy rozwój stosunków polsko-rosyjskich?** Najwyższy chyba już czas, by polska dyplomacja zrozumiała swe istotne zadania, jakie ze względu na położenie geograficzne kraju i wciąż grożące **niebezpieczeństwo niemieckie** — na niej ciążą i wychodząc z roli biernej, zainicjowała mocarstwową politykę.

Minister spraw zagranicznych p. Zamoyski ma obecnie wdzięczne pole do działania: wewnątrz kraju krzepnie siła gospodarczo-skarbowa, plan sanacyjny premjera Grabskiego przyobleka sie w realne kształty.

Rośnie powaga państwa zagranicą, czego dowodem są już liczne głosy obcej prasy dotychczas nam wrogiej. Spadek waluty polskiej powstrzymany; równowaga dochodów i rozchodów kwestją najbliższych miesiecy.

To są atuty mocne, przekonywujące.

Pod radosnemi auspicjami zbiera się konferencja państw bałtyckich w Warszawie. Niechże jej myślą przewodnią będzie **wspólnota interesów gospodarczych i politycznych przy pokojowem współżyciu z Rosją.** Polsce należy się „z wieku i urzędu" decydująca rola.

Czy p. Zamoyski to rozumie?

Podziękowanie niemieckie za nasze cofnięcie wydaleń.

Grudziądz, 8 lutego.

„Głos Leszczyński" pisze:

„Ostatnie zarządzenie rządu polskiego wstrzymania wydaleń obywateli niemieckich w odwet za masowe rugowanie Polaków z Niemiec wydaje już plon, jaki z góry przewidywaliśmy. Niemcy naigrywają się z nas, **że wpierw ich wypędzamy,** a potem prosimy by raczyli łaskawie pozostać w kraju. Śmieszne to, ale niestety — prawdziwe.

„Do jakiego stopnia ich buta krzyżacka właśnie z powodu tego ostatniego zarządzenia wzrosła — jaskrawy dowód bezczelności dał znany na bruku tutejszym hakatysta pastor Willigman z Leszna. Bogobojny ten człowiek miast łagodzić naprężone stosunki obu narodowości, ustawicznie podjuzda swych ziomków do nieposłuszeństwa, sam przyświecając karygodnym przykładem.

„Znane są nam ustawicznie czynione przeszkody p. pastora przy dokonywaniu policyjnych rewizji w jego pomieszkaniu i lokalach Deutschtumsbundu, jego ciągłe denuncjacje, antypolskie artykuły w gazetach zagranicznych, jego nawoływania podczas kazania itd. itd. Ale na co p. pastor Willigman ostatnio sobie pozwolił, przekracza wszelką możliwość i woła o pomstę do nieba.

„Ot zachęcony ostatniem nieszczęsnem zarządzeniem rządu polskiego wobec optantów, wystosował p. pastor Willigman nazajutrz po ukazaniu się owego rozporządzenia list do p. burmistrza Kowalskiego, w którym m. in. zuchwały krzyżak wyprasza sobie, aby magistrat przysyłał mu urzędowe pisma w języku polskim, albowiem takowe wędrują u niego do — kosza!"

„Tak tłumaczą sobie Niemcy cofnięcie zarządzenia o wydaleniu optantów. Nie uwzględniają, że za ich rządów w rdzennej Polsce wszelkie doniesienia redagowane były po niemiecku i inaczej, jak w tym języku porozmieć się w urzędach i sądach nie było można. Pamiętamy dobrze, na jakie szykany narażeni byli ci biedacy, którzy po niemiecku nie umieli. A dziś, butny Niemiec żąda, aby w Polsce stosowano się do jego uroszczeń i śmie wypowiadać je w tak zuchwały sposób. Oto są owoce pojednawczej polityki naszego rządu."

Nasza gospodarka leśna.

W ubiegłym tygodniu na komisji budżetowej w Sejmie odbyła się dyskusja nad budżetem Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych. Ks. poseł Kaczyński (Ch. Dem.), p. Poniatowski (Wyzw.), p. Rymar (N. D.) poddali ostrej krytyce gospodarkę rolną i leśną Ministerstwa.

W posiadaniu państwa znajduje się 375.795 ha ziemi, 96,917 ha wód, zakładów przemysłowych, w tem młynów 287, cegielni 20, gorzelni 15 itp. Ministerstwo do dziś dnia nie posiada inwentarza majątku państwowego, nie przeprowadzono również zahipotekowania posiadanych majątków. Czynsz dzierżawny od większości majątków państwowych pobierany jest w zdewaluowanej marce polskiej. To też nic dziwnego, że czysty zysk ze wszystkich majątków państwowych wynosi około 50.000 złotych. Charakterystycznem jest również, że majątki państwowe oddawane Ministerstwu Reform Rolnych na parcelacje, często bywają wydzierżawiane, co powiększa ogólny chaos w administracji majątkami państwowemi.

Obszerną dyskusję wywołały lasy państwowe. W posiadaniu państwa znajduje się 2 524,850 ha lasu, z którego przeznaczono do wyprodukowania 8,453 950 metrów kubicznych masy drzewnej. Czysty dochód netto preliminowany jest na 70 miljonów złotych, wydatki wynoszą 46 milj. zł.

Jednomyślnie stwierdzono brak zasadniczych wytycznych w państwowej polityce leśnej. Stawki na drzewo, nakładane przez departament leśnictwa, opłaty celne, taryfy kolejowe nigdy nie są nakładane w związku z konjunkturami, panującemi na rynku handlowym nietylko zagranicznym, ale i krajowym. Ten brak związku i zgodności w państwowej polityce leśnej, dotyczącej zwłaszcza handlu drzewem, jest przyczyną częstych zastojów w przemyśle i handlu drzewem, wytwarza na rynku drzewnym niepewność, nie zachęca kapitalistów zagranicznych do lokowania kapitałów u nas i rozbudowy naszego przemysłu drzewnego. Nieobliczalna polityka w tej dziedzinie gospodarstwa naszego sprawia nam nieobliczalne szkody.

Gospodarka państwowa w lasach wywołała ostrą krytykę. Kontrakty, zawarte w ubiegłych latach, w wielu razach były ze szkodą dla skarbu państwa. Olbrzymie objekty leśne znalazły się w rękach elementu obcego, często wrogiego, Niemców i żydów. Tak np. Zarząd lasów państwowych na Pomorzu wydzierżawił olbrzymie dobra leśne niemieckiemu żydowi Goldschmidtowi aż na lat 10 za śmiesznemi wprost opłatami. Naczelnik zarządów lasów dostał dymisję, kto jednak wróci straty skarbowi?

Największe jednak szkody poniósł skarb na kresach wschodnich. Wielkie obszary leśne znajdują się w rękach żydów rosyjskich, częstokroć agentów Stinnesa. Taki Cyryński nosi nawet nazwę „króla leśnego". Kontrakty zawarte z nim oraz z jego roadkami: Krugmanem, Marszałkiem, Fiszbeinem, Korolkowym i innymi żydami są niezwykle dla nich wygodne, interesy zaś skarbu państwa są zupełnie zaniedbane. Nadużycia w lasach państwowych ze strony eksporterów są nietylko możliwe, ale często miały miejsce ze względu na wielkie obszary nadleśnictwa i małą stosunkowo liczbę urzędników kontrulujacych. Takie np. leśnictwo Wiadotupi ckieposiada 68 tysięcy ha lasu, a na cały ten obszar posiada tylko 18 gajowych. Funkcjonarjusze niżsi sła, bo opłacani trzymają konie, którymi wywożą drzewo eksporterów, są więc jednocześnie kontroleram ii przedsiębiorcami. W tych więc warunkach kontrola nad lasami i eksporterami, wyłącznie prawie żydami, jest illuzoryczną.

Wielką anomalją w gospodarce leśnej są serwituty chłopskie. Takie np. leśnictwo Druskolęka posiada 1175 ha w szachownicy. Usunięcie serwitutów jest koniecznością palącą.

Wszyscy przemawiający posłowie wypowiedzieli się za postawieniem gospodarki leśnej na stopie handlowej. Administracja dotychczasowa niema tego charakteru co przy ogromnym majątku leśnym, 60 tartakach całym szeregu fabryk przemysłu drzewnego, odbija się bardzo ujemnie na gospodarce lasami.

Minister Janicki i dyrektor departamentu leśnictwa Miklaszewski dawali wyjaśnienia i obiecywali w niedługim czasie przygotować plan gospodarki w lasach państwowych.

Zbyt wiele istnieje doświadczeń tak jaskrawo uwydatniające stanowisko np. niektórych przemysłowców łódzkich, by zrozumiano, że o następstwach na korzyść 9 czy 10 godz. dnia pracy w Polsce mówić nie można tak długo, jak na sprawę robotnicza patrzyć się będzie pod kątem widzenia produkcji gwoli tworzenia majątku dla drugich.

Powyższem twierdzeniem nie lękamy się ściągnąć na się gniew tych wszystkich, którzy i tak nas mają za ludzi za wiele mówiących robotnikom o prawach, gdyż czas najwyższy, by tak dobrze jak ujmuje się kwestje robotniczą z punktu nacjonalistycznego, zechciano równocześnie pamiętać o potrzebie uszanowania sprawiedliwości społecznej.

Wypływa ona i opiera sie na światopoglądzie religijnym, który spowodował, że ruch nasz np. w Belgji przeciwstawia się skutecznie socjalizmowi i tem też tłumaczyć sobie należy, że na zjedzie belgijskich socjalistów podczas ostatnich świąt Bożego Narodzenia w Brukseli, tacy socjaliści jak Hugsmann, Camille i Vandervelde z respektem odnosić się musieli wobec siły tamtejszej Chrześcijańskiej Demokracji.

Tych kilka luźnych uwag na sprawę przedłużenia czasu pracy dyktowane są troską o całość młodego państwa, które już od początku istnienia współzawodniczy z innemi lepiej od nas zorganizowanemi państwami w dziedzinie ustawodawstwa społecznego, i byłoby nierozważnem przy dzisiejszych warunkach nie wykorzystawszy poprzednich wszystkich własnych środków i sposobów ułatwiających przynaglenie równowagi gospodarczej, uciekać się do naśladownictwa Niemiec

Synod Rosyjski Cerkwi prawosławnej wypowiada wojne świętą bolszewikom.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 8 lutego.

Na ręce członka zarządu istniejącego od kilku **lat w Warszawie „Koła Polsko - Rosyjskiego" p. Tad. Michalskiego nadeszła bardzo znamienna uchwała Synodu Rosyjskiej Prawosławnej Cerkwi na emigracji**

„**Synod po zaznajomieniu się** z **odezwą grona osób na** czele z Arcybiskupem Metropolitą **Mohylewskim Edw. br.** Roppem, dotyczącą zjednoczenia chrześcijaństwa **w celach obrony zasad Chrystusowych przed bolszewizmem, zagrażającym** tym zasadom, **po wyczerpującej w tej materji dyskusji uchwalił: aby osiągnąć cel pożądany tj. aby ochronić świat** chrześcijański **przed bolszewizmem,** należy **zniszczyć bolszewizm. Bez tego wszystkie środki dla ochrony chrześcijaństwa i chrześcijańskiej kultury pozostaną jedynie paliatywem.**

Z uwagi na to, że bolszewizm zagraża całemu światu chrześcijańskiemu, wszystkie państwa chrześcijańskie winny wziąć najczynniejszy i najszerszy udział w tej walce i doprowadzić ją do ostatecznego końca.

Dlatego też duchowieństwo we wszystkich krajach chrześcijańskich winno usposabiać swoje rządy do ogłoszenia wojny krzyżowej sowietom, celem obalenia rządów komisarzy bolszewickich.

Aby uzyskać środki do walki duchowni wszystkich wyznań chrześcijańskich we wszystkich państwach świata, winni jednorazowo oddać na ten cel swoje pobory jednomiesięczne, a następnie ustalić pewien procent który winien być przelewany do kasy, aż do ukończenia walki.".

W związku z tą znamienną uchwałą, zapowiedziany jest na najbliższe dnie wieczór dyskusyjny w Kole Polsko-Rosyjskiem.

Powódź fałszywych dolarów.

Nastał nareszcie taki czas, że kto ma jaką obcą walutę ten ją na gwałt sprzedaje, bo kursa jej jadą na dół po równi pochyłej, aby już nigdy do dawnej świetności nie wrócić.

Naturalnie najwięcej wypływa franków i dolarów. Ale te ostatnie są przyczyną nie jednej tragedji. Pokazuje się bowiem, że w Polsce prawie co drugi banknot dolarowy jest falsyfikatem.

To też PKKP. z największą ostrożnością przyjmuje i bada dolary — i co chwilę następuje konfiskata tego cennego papierka, bo jest podrobiony.

Dolarowicze muszą i z tego powodu wyzbywać się swych skarbów, ponieważ rząd amerykański zapowiedział emisję nowych banknotów, na które stare szpargały trzeba będzie wymienić, bo inaczej po pewnym terminie stracą swoją ważność. — Tak więc przyszedł i na dolara sądny dzień, a niejeden, co będąc w jego posiadaniu, mienił się być bogaczem, łatwo zejść może na żebraka.

O WSTRZYMANIE NAPŁYWU ROBOTNIKÓW z regencji opolskiej na polski G. Śląsk.

Rząd polski podjął akcję zdążającą do wymiany polskich robotników, pracujących w polskiej części G. Śląska, a mieszkających na niemieckiej części G. Śląska w zamian za robotników niemieckich, mieszkających w polskiej części G. Śląska, a pracujących po stronie niemieckiej. Sprawą tą zajmuje się polski komisarz dla spraw pracy na G. Śląsku.

W związku z tem władze polskie podjęły akcję w sprawie **nie dopuszczania w miarę możności na polski G. Śląsk robotników regencji opolskiej. Zarobki na polskim G. Śląsku są znacznie wyższe, aniżeli w regencji opolskiej,** a życie znacznie tańsze. **Rezultatem tego jest masowy napływ stamtąd robotników na polską część G. Śląska.** W sprawie powyższej rozwija działalność polski komisarz pracy i górnośląskie związki zawodowe.

Dla wyjeżdżających do Francji.

Dochodzą nas wiadomości, że w ostatnich tygodniach wiele kobiet polskich przejeżdża przez Berlin i Kolonję, aby we Francji zamieszkać na stałe z swymi mężami. Zazwyczaj brak im już pieniędzy na dalszą drogę. Różne są tego przyczyny: wielka drożyzna w Niemczech, niski stan franka francuskiego, a przedewszystkiem oszukaństwa na stacji granicznej w Stęczu oraz okradanie kobiet przez szajkę młodych oszustów polskich, którzy bezradnym kobietom pozornie chcą służyć pomocą. Ze względów religijno-moralnych i narodowych wolelibyśmy wprawdzie, aby popyt naszych braci na obczyźnie trwał jaknajkrócej. Dopóki jednakże obecne stosunki w kraju rodzinnym zniewalają wielu do szukania pracy za granicą, niechaj wyjeżdżający przestrzegają we własnym interesie następujących wskazówek:

1. Zamiany pieniędzy polskich lub francuskich na niemieckie nie poleca się dokonywać dopiero po stronie niemieckiej w Stęczu, lecz o ile możności już po stronie polskiej w Zbąszyniu.

2. Za bilet i bagaż należy po stronie niemieckiej w Stęczu płacić markami niemieckiemi, a nie frankami.

3. Przy opłacie cła niemieckiego za bagaż w Stęczu uważać trzeba na to, aby nie dawano kwitu z fałszywym napisem: „niezałatwione" („unabgefertigt"), bo wtedy trzeba cło poraz drugi opłacać w Kolonji, co się bardzo często zdarza.

4. Kupując bilet w Stęczu żądać biletu wprost do Kolonji, a nie do Berlina. Bilet ze Stęcza do Kolonji a nie do Berlina kosztuje na razie (24. I. 24) około 18 biljonów marek niemieckich IV klasa a III klasa około 28 biljonów marek. Jeżeli bagaż waży ponad jeden centnar, natenczas trzeba za transport bagażu płacić więcej niż za bilet III klasy.

5. Mylne jest zdanie tych, którzy sadzą, że z Kolonji można już telegraficznie pieniądze z Francji zamówić i tegoż dnia odebrać. Zwykle trzeba sześć dni czekać po wysłaniu telegramu, zanim pieniądze z Francji nadejdą.

6. Mylne jest także mniemanie tych, którzy sadzą, iż konsulat polski w Kolonji pożycza sumy potrzebne na całą dalszą podróż.

7. Przedewszystkiem zaś niechaj kobiety polskie nie wierzą podczas podróży żadnemu mężczyźnie, choćby jaknajpiękniej mówił po polsku, a także niechaj pieniędzy nie chowają w torebce.

Kto powyższych wskazówek nie przestrzega, może się narazić na kilkadniowe czekanie w obecnym mroźnym czasie na dworcu kolońskim, a przez to na głód i chorobę i to całkiem niepotrzebnie.

Sekretarz gen. Związku Tow. Dobroczynnych „Caritas."

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Sobota Apolonji. Wschód słońca 7.33 zachód 4.57. Wschód księżyca 9,29, zachód 10.10.

Pierwsze rozprawy z powodu zajść krakowskich.

Kraków, 7. 2. (PAT). „Nowa Reforma" podaje: Pierwsza rozprawa o zajścia listopadowe odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm. Przed sądem stanie jako oskarżony podpułkownik Gigel. W przyszłym tygodniu odbędzie się rozprawa przeciwko reszcie oficerów, Obiedzińskiemu, Skarskiemu, Nowakowskiemu Dziadoszowi, Komanowi i i.

Zebranie związku urzędników państwowych w Warszawie.

Warszawa, 7. 2. (PAT). Wczoraj odbyło się zebranie związku urzędników państwowych. Przedmiotem obrad było ustalenie stanowiska urzędników wobec przeprowadzanej naprawy skarbu. Uchwalono rezolucję aby do prezesa Rady Ministrów udała się delegacja, celem poinformowania się jakie znaczenie dla większej skuteczności akcji naprawy skarbu miałoby wypłacenie urzędnikom należnego im dodatku drożyźnianego za drugą połowę stycznia w bonach złotych, względnie odroczenie wypłaty aż do korzystniejszej dla skarbu chwili. Pozatem uchwalono, aby zarząd związku wydał odezwę do związków urzędników na prowincji, wzywając ich do popierania wśród społeczeństwa zabiegów rządu w sprawie naprawy skarbu, gdyż społeczeństwo nie zawsze zdaje sobie sprawę z konieczności sumiennego płacenia podatków.

UCZCZENIE PAMIĘCI POLEGŁYCH POD OSSOWEM.

Komitet budowy pomnika dla poległych pod Ossowem wydał gorącą odezwę do społeczeństwa, w którem wzywa cały patrjotyczny ogół polski ze stolicą na czele, do składania ofiar na budowę wspomnianego pomnika.

Pomnik wykonany podług projektu arch. Zborowskiego, ma stanąć na cmentarzu pod Ossowem, kryjącym zwłoki 96 poległych na jego polach bohaterów z ks. Skorupką na czele.

UBEZPIECZENIE PRACUJĄCEJ INTELIGENCJI.

Polski Związek Inteligencji we Lwowie zwrócił się do czynników miarodajnych z przedstawieniem konieczności objęcia ustawą o ubezpieczeniach na wypadek bezrobocia w przemyśle również i pracującej inteligencji pozostającej chwilowo bez zajęcia. Związek lwowski zwrócił się do Związków intelegencji w Krakowie i Warszawie celem poparcia akcji.

O ZNIŻKE CEŁ NA PAPIER ROTACYJNY.

Dnia 5 lutego 1924 r. odbyła się zwołana przez ministerstwo spraw wewnetrznych konferencja z udziałem przedstawicieli związku wydawców, związku ksigarzy - wydawców, związku księgarzy, związku graficznego, towarzystwa literatów i księgarzy, syndykatu dziennikarzy i związku zawodowego literatów w sprawie uchwały komitetu celnego co do przeniesienia ulg celnych na papier rotacyjny i drukarski z kategorji, opłacającej 20 proc., do kategorji opłacającej 75 proc. cła zasadniczego.

Zebrani zobrazowawszy obecny krytyczny stan dziennikarstwa i przemysłu wydawniczego i graficznego **i zarysowujące się groźne bezrobocie, które obejmuje już obecnie kilka tysięcy pracowników,** wyrazili jednogłośnie zdanie, że **projektowana zmiana celna odbije się w sposób znaczny na drożyźnie papieru i utrudni a częściowo nawet uniemożliwi dalszą egzystencję zarówno dzienników, jak wydawania książek;** wobec tego zebrani prosili Ministerstwo Spraw Wewnętrznych o interwencję u odnośnych ministrów w kierunku niezrealizowania opinji komitetu celnego

—** **TEATR MIEJSKI.** Dziś w piątek poraz drugi czarująca i melodyjna operetka Straussa „FIGLE WIOSENNE", przyjęta na wczorajszem przedstawieniu z największem uznaniem. Punkt kulminac. to 3-ci akt olśniewający swoją wspaniałą wystawą oko widza. Ponieważ popyt na bilety jest dość znaczny, przeto radzimy przybyć do teatru i zachwycać się czarami pieśni i muzyki Straussowskiej.

W sobotę przedstawienie zniżkowe „DJABŁA" Molnara z pp. Dąbrowskim, Turońską, Kostecką i Stryckim w rolach głównych.

W niedzielę wieczorem „FIGLE WIOSENNE".

W poniedziałek przedstawienia niema.

W przygotowaniu doskonała komedja „Żołnierz królowej Madagaskaru" i „Lalka" operetka Androna.

—** **Herbatka tańcująca w „Mazurce".** Sekretarjat Komitetu Odbudowy Teatru Miejskiego pisze: Na niedzielnej Herbatce Tańcującej, jaką urządza komitet na rzecz odbudowy teatru, wystąpi znana już w szerokich kołach Grudziądza pieśniarka, pani Maryś Tarnowska w swych oryginalnych narodowych strojach wiejskich. Oprócz tego zabawi publiczność kilku innych znakomitych artystów, pomiędzy nimi wspaniały akt gimnastyczny trupy francuskiej. Początek o godz. 4 popoł. Wstęp nie ograniczając dobroczynności na osobę 1 miljon mk, garderoba po 250 tys. na rzecz odbudowy. Ceny za napoje zostały ustanowione jak następuje: Filiżanka kawy, herbaty lub czekolady po 500 (pięćset) mk. nie wliczając w to obsługi. Stoliki można naprzód zamawiać telefonicznie w Mazurce. Kto przyjdzie po godz. 4 niema żadnego prawa do zerezerwowanego stolika.

—** **Odczyt muzyczny.** W ostatniej chwili przypominamy dzisiejszy (piątek) odczyt muzyczny o godzinie 8-mej wieczorem w auli Seminarjum, który zainteresować powinien najszersze koła.

Wykłada p. Dawidowicz przy fortepianie p. prof. Tomaszewski.

—** **Orkiestra 64 pp.** urządza w nadchodzącą niedzielę zabawę taneczną, połączoną z różnemi niespodziankami. Zabawa odbędzie się wieczorem o godz. 8 w Hotelu Warszawskim. Na zabawę tę przyjdą niewątpliwie ci wszyscy, którzy nieraz zachwycali się orkiestrą 64 pp.

—** **Odrestaurowanie Łaźni Miejskiej.** Łaźnia Miejska w Grudziądzu, względnie jej wewnętrzne ubikacje i kabiny kąpielowe, nie odświeżane od niepamiętnych czasów — zyskała ostatnio nową szatę. Wskutek specjalnej subwencji jaką miasto udzieliło dzierżawcy Łaźni p. A. Freibergowi umożliwione zostało bowiem odświeżenie ubikacji wewnętrznych i kabin kąpielowych w tym zakładzie, które wyczyszczono starannie i odmalowano.

Warunkom hygien. Łaźni Miejsk. stało się więc zadość i spodziewać się należy że frekwencja w tym zakładzie wzmocni się znacznie. Niejedni bowiem uznający potrzebę ciepłej lub zimnej kąpieli unikali tego zakładu dotąd, ze względu na [illegible] warunki hygieniczne.

—** **Wielkie zebranie urzędników bankowych i ubezpieczeniowych** odbędzie się z inicjatywy ztrządu okręgowego Zjedn. Związku Pracown. przemysłu, handlu i samorządu (dawn. Z. P. U.) **w czwartek dnia 14 lutego o godz. 7½ wieczorem w salce bufetowej (I. piętro) Hotelu Warszawskiego.** Salka będzie ogrzana. W razie gdyby się w dniu tym miała odbyć zabawa na sali, wtenczas zebranie to odbędzie się w tym samym czasie w dolnych ubikacjach restauracji Hotelu Warszawskiego również ogrzewanych.

Celem zebrania będzie zorganizowanie **specjalnej sekcji** urzędników pracujących w instytucjach bankowych oraz ubezpieczeniowych. Referat wygłosi sekret. gen. Zjedn. Zw. Prac. p. Palędzki. O liczny udział w zebraniu uprasza członków związku i jeszcze niezorganizowanych

SEKRETARJAT.

Termin zebrań innych kategorji pracowników jak urzędników państwowych, komunalnych, przemysłu i innych gałęzi handlu opublikowany będzie przed czasem w pismach miejscowych.

—** **Ważne dla sprzedawców wyrobów tytoniowych.** Pom. Izba Skarbowa komunikuje nam, że dyrekcja Polskiego Monopolu tytoniowego w celu ułatwienia sprzedawcom zaopatrywania się w wyroby tytoniowe rządowej produkcji zniosła dotychczasowy przymus osobistego jawienia się sprzedawcy w Państwowym magazynie wyrobów tytoniowych w Toruniu i zarządziła począwszy od 1 lutego br. wydawanie wyrobów na pisemne zamówienia, do których dołączony będzie dowód wpłacania należytości na rachunek D. P. M. T. Bliższych szczegółów dowiedzieć się można w Urzędzie Skarb. Akcyz i Monopolów.

—** **Nawet wrogowie kinematografu** przyznali, że obraz „BURZA" w wykonaniu najsławniejszych artystów Paryża Możuchina i Liesienki zasługuje na największe uznanie, a to ze względu na swą artystyczna wartość oraz na niezwykłe wykonanie przez firmę „Jermolieff-Cinema" w Paryżu. Film ten zobaczyć można w „ORLE".

—** **Niewykwalifikowani robotnicy nie mają poco jechać do Gdańska.** Komisarjat polski w Gdańsku przestrzega niewykwalifikowanych robotników w Polsce przed wyjazdem do Gdańska. Rynek pracy w Gdańsku dla niekwalifikowanych robotników staje się coraz trudniejszy.

—** **Nowe odznaki dla orkiestr wojskowych.** Od połowy lutego br. obowiązywać będą nowe odznaki dla członków orkiestr wojskowych, których poznawać się będzie po granatowych łapkach pod naramiennikami, obszytych białą taśmą z czerwonem przeszyciem pośrodku.

Tambor-major wyróżniać się będzie galonem srebrnym w miejsce taśmy i czarnej łapce. Nadto ma on nosić podczas marszu laskę z metalową główką w kształcie gruszki oplecioną srebrnym galonem.

—** **Dezynfekcja mieszkań oficerskich po zakaźnej chorobie.** Wojskowe władze sanitarne ogłosiły że na wypadek zakaźnej choroby, wybuchłej wmieszkaniu prywatnem oficerów i podoficerów zawodowych wojska polskiego — przeprowadzanie dezynfekcji tych mieszkań ma się odbyć na koszt państwa, gdyż do świadczeń, zagwarantowanych tym wojskowym pragmatyką, należy także opieka sanitarna dla nich i ich rodzin.

—** **Granica zbrodniczości czynu.** Według rozporządzenia, ogłoszonego w Dzienniku ustaw państwa nr. 9, granica zbrodniczości czynu, o ile zależy od wartości przedmiotu skradzionego, sprzeniewierzonego itp., została znacznie podniesioną, a mianowicie: zbrodnią staje się kradzież z powodu wartości rzeczy skradzionej dopiero powyżej 20 miljonów marek polsk.

„ORZEŁ" — „BURZA", dramat w 7 aktach.

W „Orle" zobaczyć można jedną z najlepszych rzeczy jego repertuaru w tym sezonie. „Burza" zasługuje istotnie na najwyższe uznanie i wróżyć jej trzeba, że i w Grudziądzu po swych wielkomiejskich tryumfach zdobędzie sobie powodzenie. Odtwórcy głównych ról **Możnchin i Lisienko, okazali** cały zasób swego talentu, znakomitą grę, trzymając widza w napięciu przez cały czas wystawienia tego dramatu. Co do technicznej strony — obraz wykonany bez zarzutu. Niektóre momenty, jak np. wzburzone morze lub niebo pokryte pędzącemi czarnemi chmurami — wywołują u widza zachwyt.

Z Pomorza.

—** **TORUŃ. (Jubileusz istnienia tramwajów toruńskich).** Przed kilku dniami obchodzi toruński zakład elektryczny 25 rocznicę istnienia tramwajów. Na wszystkich tramwajach powiewały w dniu tym chorągiewki o barwach narodowych, a wewnątrz tramwajów umieszczone plakaty wskazywały na powód uroczystości.

—** **WĄBRZEŹNO. (Z targu bydlęcego).** Ostatni targ na bydło i konie, mimo słotnej pogody był ożywiony. Rano żądano za dobrą krowę jeden miljard i więcej, lecz nikt nie płacił tych cen. Po godzinie zmieniła się tak sytuacja że ceny za krowy spadły o 50 proc. a za konie 30—40 proc., więc było można dostać krowę już za pół miljarda marek. Także ceny na świnie itd. spadły bardzo, a za żyto płacono za ctr. 7 miljonów a później nawet 6 miljonów mkp.

—** **PELPLIN. (Kradzież z włamaniem w Seminarjum Duchownem).** W poniedziałek, dnia 4 bm. wieczorem, kiedy wszyscy klerycy przebywali w refektarzu na kolacji skorzystawszy z nieobecności kleryków jakiś złodziej wtargnał przez okno do jednego z pokojów zabrał klerykowi G. nowy, czarny płaszcz z szafy i umknął, pozostawiwszy pokój w wielkim nieładzie. Jeszcze tego samego wieczora uwiadomiono o tem zdarzeniu miejscową policję, która zabarała się zaraz energicznie do wyśledzenia zbrodniarza. Już następnego dnia zdołała odnaleźć sprawcę i płaszcz.

—** **TUCHOLA. (Nieszczęśliwy wypadek przy młóceniu).** Nieszczęście wydarzyło się w Bysławiu u właściciela Walunkego. Przy młóceniu wyprysła część młockarni i rozerwała 17-letniej córce W. rękę a oprócz tego skaleczyła ją dotkliwie w głowę.

—** **CZERSK. (Pożar w okolicy).** W Łosinach wybuchł onegdaj pożar u sołtysa p. Redinga. Ofiarą pożaru padł cały inwentarz tj. 6 sztuk bydła, 2 konie i 11 świń. Pożar powstał przez nieszczęśliwy wypadek.

(Nieletnie dzieci ofiarą tragicznego wypadku). Jak donoszą z Czerska, żona robotnika Kornowskiego z Szlachty zostawiło w domu troje nieletnich dzieci. Zamknęła mieszkanie i wyszła po mleko do wsi. Dwoje dzieci było w łóżku, a najstarszy chłopiec bawił się widocznie ogniem i podpalił łóżko. Gdy matka wróciła zastała mieszkanie pełne dymu, łóżko spalone i troje dzieci nieżywych.

—** **TCZEW. (Na praktyke do Ameryki).** Tegoroczni absolwenci szkoły morskiej w Tczewie, mianowicie: Dumaula, Szatraga, Frenkiel, Milewski, Kisielewski i Markuszewski pod opieką Ministerstwa Przemysłu i handlu udają się do Stanów Zjednoczonych Ameryki celem odbycia tam praktyki na statkach handlowych.

(Plaga domokrążców i złodziei). Podejrzane osoby kręcą się już od kilku dni po Tczewie i okolicy. Pewnego dnia wieczorem dwóch z nich usiłowało wtargnąć do domu pewnego kupca przy ulicy Dworcowej. Służąca jednak zauważywszy, że mają wąsy przyprawione w okamgnieniu zamknęła drzwi i nie wpuściła ich do wnętrza domu. W tej chwili zatelefonowano do policji lecz włóczęgów nie można już było odnaleźć.

Z Teatru.

„Figle wiosenne"

operetka w 3 aktach K. Lindau'a i I. Wilhelma. Muzyka J. Straussa.

„Figle wiosenne" jest to operetka, posiadająca libretto tak nędzne, że szkoda dla niego Straussowskiej muzyki.

Rzadko oczekujemy od operetki tego co się nazywa wartością literacką, nie doszukujemy się w niej głębi, psychologicznej prawdy, prawdopodobieństwa zdarzeń, wyrazistego rysunku postaci. Przychodzimy dla muzyki no i dla niewymuszonego, szczerego humoru. Tymczasem wczoraj na scenie bodaj ani razu nie wystrzelił szampański humor, nie tryskał dowcip, zdolny wzruszyć widza i kazać mu się śmiać szczerze, prosto, rozlewnie. Płaskość efektów, trywialność i pospolitość cyrkowa — oto zasadnicze cechy libretta „Figlów wiosennych"

Humor np. trzeciego aktu ma polegać na tłuczeniu talerzy biciu po twarzy i na piciu jakiegoś szarlatańskiego środka, mającego mężczyznom odebrać temperament.

Są to już tak wyświechtane kawały, że nawet szanujący się cyrk wędrowny, oględnie używa tego rodzaju drewnianego humoru.

Cóż więc dziwnego, że na takim szarym, prostackim tle nie wykwitł ani razu żywszy rumieniec dowcipu, ani razu nie zadrgał rozlewny, szczery humor.

Gdyby nie wspaniała strona dekoratywna III-go aktu, to po drugim antrakcie można byłoby bez szkody dla całości wrażeń wziąć płaszcz i udać się do domu na spoczynek.

Muzyka jednak jednego z ojców operetki, Straussa, przykuwała słuchacza; widz natomiast, jeśli nie był ślepym na to, co się dzieje na scenie, to w najlepszym razie był obojętny.

Może się mylę, a nawet chciałbym żeby nikt nie podzielił mojego zdania, bo na tem zyska kasa teatru, a wszak szkoda aby tytaniczny wysiłek reżyserji poszedł na marne.

I choć niewdzięczny to wysiłek, to wszelako wart, aby się spotkał z uznaniem i kasowem poparciem, tem bardziej, że orkiestra urzędników Izby skarbowej i komunalnych z trudnego zadania wydobyła maksimum efektu, wywołując w słuchaczu przyjemne zdziwienie, że w tak nieproporcjonalnie krótkim terminie zdołała tak siedmiomilowe zrobić postępy.

Zespół ten z pietyzmem zabrał się do pracy nad operetką Straussa, który z Fr. Leharem i L. Fallem stanowią nieśmiertelną grupę ojców operetki której ojczyzną był Wiedeń. Do dziś dnia upajające tony walca Straussowskiego nic nie straciły na swej świeżości, a melodyjność ich posiada nigdy nie słabnącą siłę czaru, porywu.

Wykonawcy wczorajszej operetki robili to co mogli a nawet robili może więcej niż mogli. — Świeży melodyjny i zawsze czarujący głos p. Woskowskiej dawał wielką sumę estetycznych wrażeń. Jako baronowa p. Woskowska była miła, rozsiewając po scenie niewysłowiony czar. P. dyr. Lange jako adwokat, mimo, że głosowo nie dysponowany, w momentach umiał przezwyciężyć chrypkę, dając wcale dobrą kreację. P. Weissowa uosabiała temperament baby - heroda. Hania p. Olańskiej była b. dobra. P. Jóźwicki w pierwszym akcie był doskonały, w pozostałych grał samego siebie. U pani Lubicz zauważyliśmy znaczną poprawę wokalną. P. Ilcewicz nakreślił sylwetkę a wyposażył ją w rzetelny komizm, p. Strycki w małej roli barona niezły. P. Olderowicz nie przeciętny.

Chóry poprawne. — Wszystko więc dobre tylko całość kiepska. Odpowiedź, kto ciekaw, znajdzie we wstępie sprawozdania.

(eles).

Później policja kryminalna przyaresztowała dwóch włóczęgów, których nazwisk dotychczas nie zdołano stwierdzić. Jeden z nich ma nazywać się Leon Kapuściński a drugi Józef Piernicki lub Gustaw Grondolski. Nie ulega wątpliwości że podali oni fałszywe nazwiska temwięcej, że zeznania ich są sprzeczne.

Kręci się również po mieście jakiś stary żebrak. który popełnił już kilka kradzieży kieszonkowych.

Z całej Polski

—* **BYDGOSZCZ. (Czarna ręka).** Gracjan Hocheisel potrzebował 200 miljonów marek. Uznał, że najłatwiej będzie uzyskać groźbą. W tym celu napisał list do p. X. pod nr. 15 przy ulicy Senatorskiej, w którym pieniądze polecił złożyć na miejscu przez siebie wyznaczonym, a dla efektu podpisał się „Czarna Ręka". Na miejscu zamiast pieniędzy, zastał Hocheisel policję, która go aresztowała.

—* **CZĘSTOCHOWA. (Wielkie nieszczęście kolejowe).** Parowóz dążący z Piotrkowa do Częstochowy, na szlaku między stacjami Rudniki — Częstochowa wpadł na grupę robotników zajętych usuwaniem śniegu z toru kolejowgeo.

Robotnicy, skutkiem ciemności i zadymki śnieżnej nie zauważyli zbliżającej się szybko lokomotywy, to też, gdy ją spostrzegli wreszcie, było już zapóźno.

ich walały się na znacznej przestrzeni, rozrzucone kołami ciała nieszczęśliwych.

Gdy maszynista spostrzegł nieszczęście i zatrzymał parowóz, oczom jego przedstawił się okropny widok.

Na zlanym krwią śniegu, pokrywającym tor kolejowy, leżały poszarpane okropnie ciała 12-tu robotników.

Dziesięciu z nich nie dawało już znaku życia, a członki ich walały się na znacznej przestrzeni, rozrzucone kołami lokomotywy. Dwóch okaleczonych ciężko żyło jeszcze.

Na miejsce wysłano też zaraz pociąg ratunkowy, który wszakże ograniczył swoją czynność tylko do zabrania obu rannych. Umieszczono ich w szpitalu częstochowskim.

Ciała zabitych 10 robotników pozostawiono na miejscu do czasu zjechania komisji śledczej, mającej ustalić, kto ponosi winę tego nieszczęścia.

—* **ŁÓDŹ. (Katastrofalne skutki wichnry).** Huragan, jaki nawiedził przed kilku dniami Łódź i okolice, spowodował wykolejenie się trzech wozów tramwajowych w odległości 4 kilometry od Pabianic. Po pięciu godzinach pracy udało sie przy pomocy lokomobili wyciągnąć dwa wozy, a jeden pozostał w śniegu. Straszna wichura, wiejąca w kierunkn Łodzi wpłynęła na to, iż pasażerowie woleli iść z wichrem do miasta, niż przebyć w wiele krótszą już drogę do Pabjanic przeciw szalejącej wichurze. Wypadku z ludźmi nie było.

—* **SOSNOWIEC. (Śmierć pod kołami pociągu).** W ub. czwartek wieczorem, w Sosnowcu, pod koła pociągu rzucił się robotnik kolejowy, Ignacy Baluiarz. Koła pociągu zmiażdżyły i poszarpały ciało samobójcy, który momentalnie wyzionął ducha. Przyczyny rozpaczliwego czynu — niesnaski domowe i rodzinne.

—* **WARSZAWA. (Rozbiórka Soboru na placu Saskim).** Onegdaj odbyło się na placu Saskim uroczyste wręczenie kluczy od Soboru przez Okręgową Dyrekcję Robót Publicznych, Związkowi Spółdzielni Budowlanych któremu została powierzona rozbiórka Soboru. Ceremonja wyjęcia pierwszej cegiełki odbyła się przed głównem wejściem do Soboru.

(Tajemnicza mina). W pasażu Luksemburga przy ulicy Senatorskiej w kotłowni centralnego ogrzewania rozpalał ogień palacz, Józef Depczyński, który między nagromadzonemi do podpałki papierami znalazł jakieś, bardzo podejrzanie wyglądające ciężkie zawiniątko. Po usunięciu zewnętrznej warstwy papieru Depczyński poznał, że trzyma w ręku przyrząd wybuchowy. Natychmiast zawiadomił o tem policję, władze wojskowe, oraz policję polityczną.

Powierzchowne badania wykazały, że Depczyński znalazł minę o wielkiej sile wybuchu typn rosyjskiego. Po zdjęciu z miny zapału władze wojskowe zabrały ją dla przeprowadzenia analizy w laboratorjum wojskowem.

Stwierdzić należy, że przytomność umysłu palacza Józefa Depczyńskiego, uchroniła cały budynek od groźnej katastrofy.

Z całego świata

— **Zaburzenia w Bombaju** Strajk robotników tkackich zaostrzył się. W kilku punktach miasta doszło do zaburzeń. Strajkujący robotnicy obrzucali kamieniami tramwaje. Jadącego samochodem urzędnika europejczyka napadnięto i ciężko poraniono.

— **Tow. Japońsko-Polskie w Tokio.** Onegdaj odbyło się inauguracyjne posiedzenie Towarzystwa JapońskoPolskiego. Prezesem Towarzystwa został baron Mogata.

—** **Pożar domu, gdzie zamordowano Mikołaja II.** W mieście Jekaterynburgu na Uralu spłonął dom Ipatowa, w którym w r. 1918 bolszewicy wymordowali całą rodzinę cesarską z cesarzem Mikołajem II na czele. Śledztwo prowadzone przez władze miejscowe nie stwierdziło przyczyn pożaru. Od chwili pamiętnego morderstwa dom ten cały czas stał pustką.

— **Ułaskawienie 60 bombiarzy na Węgrzech.** 60 osób, które zawikłane były pośrednio w ostatnich zamachach dynamitowych na Węgrzech, zostało ułaskawione.

— **Tajemniczy wybuch w Charkowie.** Jak komunikują z Charkowa, na jednej z głównych ulic tego miasta z niewiadomej przyczyny zaszedł wybuch a następnie pożar w sklepie z bronią i materjałami wybuchowymi. Wybuch zupełnie zniszczył cztery piętra domu i zabił wszystkich obecnych w sklepie ludzi, a także wielu przechodniów. W ślad za wybuchem dom zapalił się i wskutek pożaru zginęło również kilkanaście osób, gdyż lokatorowie 7 piętra skakali na bruk, nie mogąc się ratować z powodu zniszczenia schodów.

— **Krwawe sądy w Czycie.** Sąd wojskowy w Czycie skazał białogwardyjskiego jenerała. Pepiełajewa i 20 współoskarżonych na karę śmierci przez rozstrzelanie, 57 zaś dalszych oskarżonych na karę więzienia

— **25 ofiar pożaru.** „Le Journal" donosi z Nowego Jorku, że w biurach Cansas City Compagny, nastąpiła eksplozja gazowa i pożar. Spaliło się 25 urzędników.

Rzeczy ciekawe.

TĘCZOWA MODA.

Na zbliżającą się wiosnę zapowiadają rzeczoznawcy modę prawdziwie tęczową.

Już teraz, na słonecznej, ciepłej Rivierze, daje się to odczuwać wyraźnie. Wiosenne suknie i kostjumy damskie tworzą tam prawdziwą orgję barw. Zwłaszcza czerwień we wszystkich odcieniach, zacząwszy od blado - różowej barwy świtu i przechodząc stopniowo od płomiennej purpury do ciemnej barwy wiśniowej cieszy się powodzeniem.

Aby podnieść wrażenie wzrokowe, jaskrawe barwy przeplatane są też często czarną i białą. Tak naprzykład, zestawia się barwę czarną z jaskrawo - żółtą lub zieloną.

Nowa więc moda jest przeciwieństwem niedawnej mody barw ciemnych i obojętnych. Barwa czarna sukien zanika bardzo szybko.

Z dziedziny archeologji.

RZYMSKIE WYKOPALISKO W DANJI.

We wsi Hoby, na południowem wybrzeżu wyspy duńskiej Laaland, znaleziono w starożytnym, królewskim grobie symkoryjskim ciekawe dwa kubki rzymskie z czasów cesarza Augusta.

Każdy z tych kubków, wysokości 10 centymetrów, sporządzony z kutego srebra i pozłocony, przedstawia wielką wartość artystyczną.

Dokoła jednego z nich biegnie rzeźba wyobrażająca scenę z Iljady: Priama błagającego Achillesa o wydanie ciała Hektora. Na drugim zaś widnieją sceny Filokteta, według strasznej dla nas tragedji Eurypidesa

Styl tych rzeźb, jak zresztą wszystkich tego rodzaju wyrobów rzymskiej sztuki złotniczej owych czasów, jest czysto grecki. Złotnik, którego podpis widnieje na kubkach, nazywał się Chirosopos i należał bezwątpienia do tych licznych złotników rzymskich, którzy pracowali wprost dla swych klientów germańskich, bo jak wspomina Tacyt, naczynia srebrne były ulubionemi darami książąt Germanji. W ten więc sposób kubki, znalezione w wiosce Hoby, przywędrowały zupełnie naturalną drogą z Rzymu, aż na wyspy duńskie, i były złożone do grobowca królewskiego jako najcenniejsza własność zmarłego władcy.

Znalezione zkkub'naduj ENIATŁ DIGTA*Ł RDGO

Znalezione kubki znajdują się już w Kopenhadze, w tamtejszem muzeum narodowem.

6 Zjazd zegarmistrzów na Pomorzu.

W niedzielę dnia 27 stycznia odbył się 6. zjazd zegarmistrzów i złotników na Pomorzu w Bydgoszczy. O godz. 12 odbyło się posiedzenie zarządu. Po wspólnym obiedzie rozpoczęło się o godz. 2 główne zebranie Po przywitaniu przez prezesa kol. Stuhldreera zdał skarbnik kol. W. Kruszewski sprawozdanie kasowe. Kol. Stuhldreer referował o podatku majątkowym wzywając, aby każdy sumiennie deklaracje majątkowego podatku wypełnił, ponieważ fałszywe podanie podlega wysokiej karze. Taksamo referował kol. Stuhldreer o podatku patentowym i luksusowym.

Przez przyłączenie się kolegów z Bydgoszczy i okolicy do naszego związku na Pomorzu musiała być ustawa projektowana w niejednych punktach zmieniona, m. i. zmieniono nazwę związku, który od dnia 27 stycznia rb. firmuje jako „Związek zegarmistrzów, złotników, jubilerów i rytowników na Pomorzu i Bydgoskiej okolicy".

Punkt 2-gi statutu uległ zmianie o tyle że i nieuczeni zegarmistrze i jubilerzy, którzy prowadzą sklepy zegarmistrzowskie lub jubilerskie mają wstęp do związku, o ile się do przepisów ustawowych zastosują. W czasie targu poznańskiego odbędzie się zjazd zarządów związku Pomorskiego i Górnośląskiego w Poznaniu, aby związek centralny z siedzibą w Poznaniu utworzyć. Centralny związek wydać ma gazetę fachową.

Następnie odbyły się wybory zarządu. Jednogłośnie wybrano z powrotem: W. Kruszewskiego z Grudziądza jako skarbnika, B. Heldta z Grudziądza jako sekretarza i Gregorkiewicza z Chełmna za ławnika w zarządzie. Drugim przewodniczącym został kol. Nowicki z Chełmży. Z powodu przyłączenia się Bydgoszczy i okolicy konieczny był wybór 5 ławników do zarządu i to: kol. Szczepańskiego, Leorkiego i Gansena z Bydgoszczy, Deglera z Gniezna i Siega z Torunia.

Na życzenie wszystkich obecnych odbędzie się przyszły zjazd jeszcze raz w Bydgoszczy aby wszystkich kolegów z Bydgoskiej okolicy do naszego związku przyłączyć.

O godz. 4 zakończył prezes Stuhldreer zebranie i dziękował kolegom z Bydgoszczy za serdeczne przyjęcie. Pan K. Kwieciński z Bydgoszczy upiększył te ostatnie godziny po zebraniu, wystarawszy się o pozwolenie zwiedzenia wystawy w izbie rzemieślniczej.

Przy wystawie zjazdowej brali następujący fabrykanci udział: K. Kwieciński, Mietlicki, Nowicki, Zakaszewski i Kinder z Bydgoszczy, Kręglewski i Ska i Hurtownia zegarmistrzowska Poznań, Szaków, Golendziner, Kopelman i Rosental z Warszawy i J. Lisiński z Gdańska.

Sprawy wojskowe.

Zaprzysiężenie rekrutów.

Według rozkazów M. S. Wojsk. odbywać się ma uroczyste zaprzysiężenie rekrutów rocznika poborowego 1902, wcielonych do szeregów z początkiem grudnia r. z. Zaprzysiężenie bowiem ma być zaprowadzone w 8 tygodni od chwili wcielenia. Poszczególne D. O. K. wydały w tej sprawie rozkaz, mający na celu podniesienie w oczach rekrutów powagi tego uroczystego aktu, mającego w wojsku szczególnie ważne znaczenie. By moment przysięgi należycie utrwalić w pamięci rekrutów, kapelani przygotują ich odpowiednio w czasie pogadnek — wskazując ważność i świętość tego aktu.

Sama uroczystość zaprzysiężenia winna być urządzona w sposób okazały przez dowódców garnizonów w porozumieniu z kapelanami wojskowymi tam zaś, gdzie ich niema, — z miejscowem duchowieństwem cywilnem.

Rekruci obrządku grecko-katolickiego będą przysięgali wspólnie z katolikami.

Podczas przysięgi ma być w miejscu jej składania dostateczna liczba oficerów przyczem ma być zwracana uwaga na sposób, w jaki odbywa się zaprzysiężenie.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Wyjazd delegacji gdańskiej z Warszawy.

Dnia 6 bm. wyjechali z Warszawy, bawiący od kilku dni przedstawiciele kupiectwa gdańskiego b. senator Jevelovsky i prof. Noe, których pobyt miał na celu nawiązanie bezpośrednich stosunków kupieckich Gdańska z ośrodkami handlowymi Polski. P. Jevelovsky wyjeżdżając, po przeprowadzonych licznych konferencjach oświadczył że bardzo jest zadowolony z wyniku odbytych narad. Sprawa utworzenia Izby handlowej polsko - gdańskiej jest bardzo bliska do urzeczywistnienia.

Jaki będzie obecnie podatek węglowy.

Po projektowanej dalszej zniżce podatku węglowego, podatek ten ma wynosić: 15% dla obrotu wewnętrznego, 10% dla eksportu na Górnym Śląsku 12½ % i 7 i pół proc. dla silniejszych kopalni Zagłębia Dąbrowskiego, 8% i 3% dla Zagłębia Krakowskiego; 3% i wolny eksport bez podatku dla kopalni małych.

Walka z paskarstwem producentów w Warszawie.

Rozwijająca się w dalszym ciągu tendencja zniżkowa na wszystkie artykuły spożywcze hamowana jest, jak wykazują urzędowe dane przez zachłannych producentów, którzy nie obawiając się żadnych konsekwencji karnych, w dalszym ciągu starają się podbijać ceny. To też kupcy własnemi siłami usiłują zwalczać zachłanność producentów. I tak rynek mięsny wyszukał tańszych i lepszych gatunków wołów z Rumunji, zaś gatunków tańszych z Łotwy. Jak się okazuje woły rumuńskie kalkulują się w tej samej cenie co woły polskie, a nawet nieco taniej. Gatunki średnie dostarcza Łotwa, które są o wiele tańsze, niż nasze. W dniu wczorajszym przybyła nowa partja wołów z Rumunji i szereg wagonów bydła łotewskiego. Import obcego bydła będzie, zdaje się, najskuteczniejszym środkiem represyjnym przeciwko paskarstwu producenta.

Termin ważności certyfikatów wywozowych.

Zmniejszony komplet Urzędu Przywozu i Wywozu nie ustalił przy udzielaniu zezwoleń na wywóz kartofli terminu ważności certyfikatów. Jak się dowiadujemy, ostateczny termin podejmowania certyfikatów oznaczony został na 29 lutego rb. Opłata wywozowa powinna być pobierana w stosunku 62 franki złote od wagonu 10-tonowego.

Zapotrzebowanie sił roboczych polskich we Francji.

Opierając się na miarodajnych źródłach z dziedziny emigracyjnej dowiadujemy się, że Francja złożyła zapotrzebowanie na m. luty na 400 górników z Polski i 2 000 robotników rolnych. Przypuszczalnie ilość sił roboczych w ciągu lutego wzrośnie. W związku z tym należy zaznaczyć że zapotrzebowanie na górników w obecnym sezonie we Francji zmniejsza się, natomiast wzrasta i dalej wzrastać będzie ilość robotników rolnych emigrujących z Polski do Francji

Masowe rewizje w restauracjach w Warszawie.

Urząd walki z lichwą przedsięwziął w związku z opornym stanowiskiem restauratorów co do obniżenia ceny obiadów urzędowych masowe rewizje w restauracjach warszawskich. Rewizje te przynoszą z każdego dnia po kilkanaście protokołów o pobieranie nadmiernych cen za potrawy, podawane a la carte. Za lichwę dowiedzioną restauratorom kary będą tym ostrzej, gdyż restauratorzy, podnosząc cenę obiadów, zobowiązali się w Kom. Rządu obniżyc ceny potraw nie wchodzących w skład obiadów urzędowych. Tymczasem rewizja, jak w dniu wczorajszym stwierdziła znown, że 15 pierwszorzędnych restauracyj, jeżeli zastosowało zniżkę, to nieproporcjonalnie małą. Stwierdzono wypadki nawet podniesienia cen.

Polski eksport do Francji. Wartość naszego wywozu do Francji stanowi zaledwie za pierwsze półrocze 1923 r. 2,8 proc. ogólnego wywozu, gdy tymczasem wywóz do Niemiec stanowi 56 2 proc. Z tego względu wartość polskiego wywozu do Francji wynosi zaledwie 71,2 proc. wartości francuskiego przywozu do Polski.

Szwedzkie maszyny w Polsce.

Na podstawie statystycznych danych okazuje się, że wywóz maszyn szwedzkich do Polski wyniósł w r. 1922 1 proc. ogólnego wywozu maszyn. W tym czasie wywieziono do Rosji parowozów 100 proc. i motorów spalinowych 6 proc., maszyn elektrycznych 4 proc., aparatów telegraficznych i telefonicznych 21 proc., różnych 8 proc., tak że udział Rosji w ogólnym eksporcie maszyn szwedzkich wyraził się liczbą 34 proc. i osiągnął najwyższą cyfrę eksportu do poszczególnych krajów.

Polska na międzynarodowym kongresie chłodnictwa.

W dniach od 16 do 21 czerwca br. odbędzie się w Londynie międzynarodowy kongres chłodnictwa. Jak się dowiadujemy, prezydjum Instytutu Chłodniczego zwróciło się do rządu polskiego z prośbą o wzięcie udziału w kongresie.

Placówki rádcy handlowego w Konstantynopolu nie będzie.

W związku z oszczędnościami podjetymi ze względu na sanację skarbu, we wszystkich działach administracji i reprezentacji skarbowej, jak nas informują, zaniechana została myśl obsadzenia posterunku radcy handlowego polskiego na Bliskim Wschodzie z siedzibą w Konstantynopolu.

Wartość franka złotego

według ustalenia ministerstwa skarbu.

dnia 8 lutego	dnia 9 lutego
1.800.000 mkp.	1 800.000 mkp.

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 8 2.

10-ta godzina przedpołudniu.

Dolary Stanów Zjedn.	9 060	9 150
Floreny holenderskie	3415—	
Franki belgijskie	374—	
Franki francuskie	424—	
Franki szwajcarskie	1.585—	
Funty angielskie	39.3 0.000	
Korony austryjackie	128.00	
Korony czeskie	259.000	
Liry włoskie	353 —	
Korony norwejskie		
Korony duńskie		
Korony szwedzkie		
Dolary kanadyjskie		
Pożyczka złota		
Bon złoty		
Miljonówka		
Pożyczka dolarowa		

Gdańsk, dnia 8 2.

Dolar	5,82
Marka polska	0,63
Przekazy na Warszawę	0.65

Poznańskie ceny na bydło z 6. 2. 24.

100 kg. żyw. wagi	Cena 30. 1.	Cena 6 2.
Bydło rog. I kl.	194 000 000	20[illegible] 000 000
„ „ II kl.	170 000.000	170 000 000
„ „ III kl.	140 000.000	140 0 0[illegible]00
Cielęta I kl.	160,000.000	160 000 000
„ II kl.	140 000,000	150,000.000
„ III kl.	130.000.000	130 000 000
Swinie I kl.	212 000,000	220,000,000
„ II kl.	200.000.000	205 000.000
„ III kl.	180,000,000	180 000,000
Owce I kl.	—	140.000 000
„ II kl.	—	125.000.000
„ III. kl.	—	—
Prosięta za parę 6—8 tyg.	—	—
Prosięta za parę 9 tyg	—	—

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny Ludwik Łydko.

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.

Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy nadsekretarz miejski Damrey Brockowski w Grudziądzu.

Ogłoszenie.

W myśl rozporządzenia Starostwa Krajowego w Poznaniu z dnia 10. X. 23 r. L. dz. 12—1949/23 wykłada się nowo zestawiony spis przedsiębiorstw rolnych i leśnych w czasie od 9—23 lutego 1924 włącznie w Ratuszu I, pokoju 30, do wglądu dla interesowanych oraz wykaz odnośnych składek ubezpieczeniowych od wypadków w rolnictwie, które stosownie do uchwały Wydziału Krajowego z dnia 2. X. 1923 r. na rok 1924 ściągnięte być mają.

Grudziądz, dnia 6 lutego 1924 r.

Zarząd Zakładu Sekcyjnego od wypadków w rolnictwie dla powiatu miejskiego Grudziądz.

(—) Ruchniewicz. 7939

Wywołanie.

Pan Edward Friedrich w Rudniku wystąpił z wnioskiem, by żonę Alinę Friedrich z domu Jahnke ur. 1886 r., która na ostatku mieszkała w Orenburgu Rosja i zaginęła, uznać za zmarłą.

Wspomnianą zaginioną wzywa się, aby w niżej oznaczonym Sądzie stawiła się najpóźniej na terminie dnia 28 lipca 1924 o godzinie 10-tej przed południem, gdyż inaczej zostanie uznaną za umarłą.

Wszyscy, którzyby mieli jaką wiadomość o życiu lub śmierci zaginionej, winni o tem donieść Sądowi, najpóźniej w term nie powyższym.

Grudziądz, dnia 21 stycznia 1924.

Sąd Powiatowy. [7948

W rejestrze spółdzielni pod nr. 51 zapisano dziś przy spółdzielni „Zgoda w Grudziądzu, Spółdzielnia Spożywców z odpowiedzialnością ograniczoną z siedzibą w Grudziądzu", iż uchwałą nadzwyczajnego walnego zebrania z dnia 27-go grudnia 1923 r. zmieniono § 50 statutu.

Grudziądz, dnia 22 stycznia 1924 r.

Sąd Powiatowy. [7945

W rejestrze handlowym dział B pod nr. 76 zapisano dziś przy „Przemysł Drzewny „Strug", Spółka Akcyjna w Zakopanem, Oddział w Grudziądzu", iż pans. Karola Stanisława Krótkiego zamianowano prokurzystą, z tem iż ma prawo podpisywania firmy w sposób w § 4 statutu określony. Prokurę Włodzimierza Jewasińskiego skreślono.

Grudziądz, dnia 28 stycznia 1924 r.

Sąd Powiatowy. [7944

W rejestrze handlowym dział A pod nr. 860 zapisano dziś firmę „Józef Mazur, dawn. Otto Kyser Grudziądz". Właścicielem firmy jest kupiec Józef Mazur z Grudziądza.

Grudziądz, dnia 19 stycznia 1924 r.

Sąd Powiatowy. [7943

W rejestrze stowarzyszeń pod nr. 73 zapisano dziś „Towarzystwo Rodzicielskie Uczniów Gimnazjum Klasycznego w Grudziądzu". Statut sporządzono dnia 31-go października 1923 r. Do zarządu wybrano następujące osoby: Senatora Szychowskiego jako prezesa, Starostę Osowskiego jako wiceprezesa, Fabrykanta Franciszka Rucińskiego, Kupcową Helenę Kruszonową. Posła na Sejm Ignacego Redera, Nadzorcę Skarbu Henryka Rozborskiego, Dyrektora Domu Karnego Juljana Maciejewskiego, Rektora szkoły powsz. Wojciecha Powalskiego jako zastępcę sekretarza, wszyscy z Grudziądza. Urzędnika gospodarczego Wojciecha Jerzaka z Wielkiego Tarpna, Pułkownika, Prokuratora Sądu Wojskowego Józefa Żołoteńskiego jako skarbnika z Grudziądza. Wiceprezydenta miasta Romana Krobskiego z Grudziądza, Obywatela Ziemskiego Wincentego Staśkiewicza z Zawdy, Dyrektora gimnazjum klasycz. Jana Augustyńskiego z Grudziądza, Księżną Józefa Rozkwitalskiego, prefekta gimnazjum klas. z Grudziądza jako sekretarza, Dr. Kazimierza Maja, lekarza szkolnego z Grudziądza. 7947

Grudziądz, dnia 19 stycznia 1924 r.

Sąd Powiaowty.

W rejestrze handlowym dział A pod nr. 845 zapisano dziś przy firmie „Pomorska fabryka korków Zygmunt Bobrowski i Ska z siedzibą w Grudziądzu dwór Kuntersztyn". Na mocy not. protokołu notarjusza Dobrowolskiego z Warszawy nr. 3943 za rok 1923 przelewa Ksiądz Zelazewski cały udział z aktywami, pasywami i wszelkiemi prawami i zobowiązaniami, a udziałem tym związanym, nic na rzecz swoją nie wyłączając, na rzecz wspólnika Zygmunta Bobrowskiego w Warszawie. W myśl not. protokołu notarjusza Dobrowolskiego z Warszawy nr. 4284 za rok 1923 przelewa doktór praw Antoni Mieczysław Macak z Grudziądza cały udział swój z aktywami, pasywami, wszelkiemi prawami i zobowiązaniami, z udziałem tym związanemi, nic na rzecz swoją nie wyłączając, na rzecz wspólnika Zygmunta Bobrowskiego w Warszawie. Protokołem not. notarjusza Dobrowolskiego z Warszawy nr. 4614 za rok 1923 uzupełniono treść § ~ zasadniczego aktu spółki z dnia 14 marca 1923 nr. 1004 w ten sposób, że wszelkie umowy, kontrakty i wogóle wszelkie zobowiązania, a w tem i weksle, żyra na wekslach, następnie prokury, ogólne pełnomocnictwa o czeki, wszelkie czynności hipoteczne, a w tem kupno i sprzedaż majątku nieruchomego, obligi hipoteczne i kaucje hipoteczne oraz kwity, ma prawo podpisywać w imieniu firmy rzeczonej jedynie Zygmunt Bobrowski. [7946

Grudziądz, dnia 18 stycznia 1924 r.

Sąd Powiatowy.

Jacobson Plac 23 Stycznia 23, II p. Zęby sztuczne i plombowanie w pierwszorzędn wyk. Najniższe honorarja

---

Szanowną Publiczność miasta Grudziądza i okolicy zawiadamiam, iż z dniem dzisiejszym

otwieram z powrotem

skład opału

przy ul Pietruszkowej nr. 10

dawn. „Drogoszewski i Sp."

proszę o łaskawe poparcie 9103

Ceny konkurencyjne

Kupuję każdą ilość

SŁOMY

po najwyższych cenach dziennych. Oferty z podaniem ilości uprasza

Paweł Witkowski »Ziemiopłody«

Grudziądz, Plac 23 Stycznia nr. 4/5. Telefon 28 i 352 7887

Baczność! **Baczność**

Każdą większą i mniejszą ilość

żelaza

każdego rodzaju jako i

szyny, żelazo lane i kute, metale, szmaty, papier i szkło kupuje i płaci ceny najwyższe.

KABATEK, Grudziądz

8811 Plac 23 Stycznia. Telefon 9d.

Stary ołów

kupuje

Drukarnia Pomorska.

Wszyscy używają dziś tylko kawę słodową

„MALTOPOL"

bo jest najlepszą i najtańszą w smaku nieprzewyższoną

Fabryka wyrobów słodowych „MALTOPOL"

Kartuzy, Pomorze. 7371

Sprzedaże

Sprzedam **maszynę do pisania** firmy „Blickensderfer" Groblowa 11, Wójcik, Dom Komisowy. [9115

Mieszkania

Umebl. pokoje dla pań do wynajęcia. [9114 ul. Długa 10, I piętro.

Posady

Obywatel z Grudziądza, w starszym wieku, żonaty, był 30 lat samodzielny, obecnie zajęty w przedsiębiorstwie handlowem, poszukuje posady. Włada językiem polskim i niemieckim. Zgłoszenia do Głosu Pomorsk. pod nr. 9116.

Szukam posady jako elew leśny

w jakimkolwiek nadleśnictwie. Liczę lat 22 i jestem kandydatem kursu ozwarłego Seminarjum naucz. Łask. zgłosz. z podaniem bliższych szczegółów upr. do Gł. Pom. pod 9112.

Różne

Reperacje broni

wszelk. rodzaju oraz



wypychania ptaków

wykonuje sumiennie i fachowo

St. Czapczyk Grudziądz

zakład puszkarski

Toruńska 8 (podwórze)

Poszukuję zaraz lub od 1. III. rb

samodzielnej książkowej bilansistki

ze znajomością księgi amerykańskiej. Reflektuje tylko na siły pierwszorzędne z dłuższą praktyką.

Zgłoszenia uprasza z podaniem referencji i pretensji [7941

C. M. Powałowski

Grudziądz

Toruńska 4. Tel. 191.

---

4 dni niebywałej atrakcji w Teatrze Świetlnym ORZEŁ

Od dziś, czwartku począwszy [7925

BURZA

tragedja w 7 akt. wytwórni „Jermolieff-Cinema", Paryż z Możżuchinem i Lisienko w głównej roli.

Obraz ten przebiegł wszystkie sceny światowe z olbrzymiem powodzeniem

Ponadto 3 serja

KARO-AS

VARIETE: Karkołomne produkcje na rowerach. Nowy wielkomiejski program **Halterów**.

Oprócz tego duet taneczny „**DYS**"

Państwowe Nadleśnictwo Jamy.

Licytacja

na drewno opałowe i użytkowe

(z wykluczeniem handlarzy) odbędzie się

we wtorek, dnia 12 lutego b. r.

o godzinie 10 przed południem w lokalu pana Pelowskiego w Szembruku.

Należytość za zakupione drewno winna być płacona zaraz przy licytacji. 7930

Państwowy Nadleśniczy.

Wypożyczę do dwóch miljardów

marek

na krótkie terminy do trzech tygodni na wysoki procent pod zastaw kosztowności, akcji lub innych walorów, ewtl. na weksle poważnych firm. Oferty do Głosu Pomorskiego pod nr. 9111.

Fortepian

na sprzedaż. Oglądać można w piątek i sobotę

Skład obuwia

Tel. 275. **Rynek 14.** [9113

Kapitaliści!

Kto pożyczy celem rozprzestrzenienia większego przedsiębiorstwa

500 dolarów??

Dobre oprocentowanie. 10 krotna pewność. Zgłoszenia uprasza się przesłać do Głosu Pomorskiego nr. 7937.

Poszukujemy od zaraz lub od 1. III.

kilku pracowników biurowych

obeznanych z manipulacją ubezpieczeń od ognia, oraz

2 urzędników rozjazdowych

na obwód Województwa Pomorskiego. 7931

Zgłoszenia z dokładnym życiorysem, odpisami świadectw i podaniem wymaganego wynagrodzenia uprasza

Poznański Bank Ubezpieczeń T. A.

Oddział Pomorski Grudziądz, ul. 3 Maja 11

Kino Apollo

2 serje **I.** 2 serje

pełne silnego napięcia:

Piekielny plan

Eddie Polo

Ciąg dalszy sensacyjnego awanturniczego filmu p. t.

Tajemnice miljardowych skarbów.

Tylko dziś! Jeszcze raz pełen humoru, salwy śmiechu wywołujący film Tylko dziś! razem 18 aktów razem 18 aktów

Droga do powodzenia 7933

VI. MIĘDZYNARODOWY TARG WIEDEŃSKI

od 9 do 15 marca 1924 r.

Najkorzystniejsza sposobność zakupu dla wszelkich branż!

Najbogatszy wybór! Stałe ceny konkurencyjne!

Ogromny sukces jesiennych targów wiedeńskich w roku 1923:

100.000 zakupujących

z tych 2.000 obcokrajowców z 72 państw całego świata załatwiło swe bogate zamówienia.

Informacji udziela:

Targ Wiedeński, Wiedeń VII.

oraz zastępstwa honorowe i oficjalne biura informacyjne **w Poznaniu:** Izba Rzemieślniczo-Handlowa, **w Bydgoszczy:** Akcyjne Towarzystwo Handlowe Związku Fabrykantów ul. Hermana Franka 1.

7921

Polecamy do dostawy natychmiast 500 sztuk

żniwiarek i kosiarek

Oryg. Eckerta

(najlepsze i najwięcej zaprowadzone)

Generalni przedstawiciele na całą Polskę i Gdańsk

NITSCHE i SKA., Fabryka Maszyn w Poznaniu. [7901

Dzielny

podróżujący

z branży zbożowej, zaraz **poszukiwany.** Reflektuje się na pierwszorzędną siłę. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 7942.

RENDANTA

dla Kas Miejskich poszukuje

Magistrat-Lidzbark. 7927

Ekspedjentka

zdolna, wykwalifikowana, z dłuższą praktyką w branży i ławatów i konfekcji poszukiwana od zaraz.

— — Zgłaszać się do firmy — —

L. Conrad nast.

ul. Długa 1. Referencje wymagane 911[illegible]

Nauczycielka

egzaminowana, muzykalna (fortepian), z konwersacją francuską i niemiecką do 9 letn. chłopca i 8 letn. dziewczynki potrzebna od zaraz lub później. Zgl. z podaniem warunków przy wolnem utrzym. przyjm.

K. Piasecka, Gniew (Pomorze)

Szmaty

czyste do czyszczenia maszyn kupuje w mniejszych i większych ilościach

Drukarnia Pomorska.